DISPVTACYA

ABO

CONTROVERSIA.

O TROYCY.

Przenaświętſzey.

Miedzy S. Athánázym, wprzod Dyákonem, á potym Biſkupem Alexándryiſkim, á miedzy Aryußem Kápłánem: przed Probuſem Sędźia, od Conſtántiuſá Ceſárzá ná to delegowánym: drugie° Roku pánowánia ie°, przed Synodem Arimińſkim; w Láodyciey Mieśćie Syryyſkim złożona, y ßczęśliwie wykonána.

Gdźie PROBVS záśiadßy ná Trybunale; do S. Athánázego/ y do Aryußá/ tákie słowá mowić pocżął.

Chwalebnego y pobożnego Ceſárzá Conſtánciuſá liſtem obeſłány będąc, przykazałem ábyśćie ſię o wierze przedemną ná tym mieyſcu znieśli.

ATHANASIVS A ktoż bedźie ták vporężywy; áby śmiał temu rozkazániu przeciwić?

PROBVS Więc niech będźie liſt Céſárſki czytány.

Liſt Conſtánciuſá Ceſárzá.

CONſtantinus Conſtancius pobożny, wieczny zwyćiężcá y Tryumphator záwſe ſzczęśliwy, Probuſowi ſędźiemu. Z Opátrznośći Bożey obiąwßy Oycowſkie Páńſtwo/ oto nam naprzod ſtáráć ſię potrzebá áby obcowánia Heretykow poſtromi

A   wßy/

wßy/ do nászey wiáry ś. przyłączony świát weselił sie wßytek. Kto ábowiem od bledney drogi powroći grzeßniká/ zbawia duße iego/ á grzechow swych mnogość okrywa. A że tymi czásy ználeźlismy niemáło tego występku towárzyßow/ obrzedom bálwochwalskiey niewierności z sprzyiáiacych; y vdáiacych/ że náuke nienáruszona máia: ktorzy iednák nie tylko ludźie oßukániem bezbożnym zdradzáiac/ ále y niezrodzonemu Máiestatowi krzywde czyniac/ syná stworzona náture iego Bostwu rownáia. Prágniemy tedy ábyś Náßego Máiestatu zwierzchnośćia miedzy Aryußem czći godnym Kaplánem/ y Athánázym Dyákonem tego bledu wynalezca/ álterkácye vspokoił: perswáduiac im áby opuśćiwßy wßeláka przewrotność/ prawdźiwey y doświádczoney wierze kárki swe poddáli. Aby snadź te łáskáwośći y pobożnośći náßey przykazánia/ do ćießkiego Nas gniewu/ przećiwko zwykła vporu swego śmiáłośćia one pogardzáiacym/ niepobudźiły. A day to wiáry náßey ty sam ießcze nieprzyiałeś dáru: mniemamy iednák że madrośćia/ ktora nád inßych słynieß/ wßytko bedźieß vmiał/ bez żadney respektu persony rostropnie osadźić/ y ráczey Bogu podobáć sie á nie człowiekowi. w Cárogrodźie dniá XII. Calend. Ianuar.

Z tego listu, vważny czytelniku łácno wyrozumieć możesz, iáko Cesarz Constancius był Ariáninem goracym: iáko Aryuszowi zsprzyiał: iáko go tytułował, y pilnie Probusowi (bez wątpienia fáworytowi swemu) commendował. A przećię prawdá przemogłá. A przećię bramy piekielne niezdoláły prawdźie: á Probus prawdę day to pogánin (ná wieczna hánbę Ariánistom) wyznał.

Po przeczytániu tego listu. Rzekł PROBVS. Cesárzá czći godnego list/ ktory czytano/ niech bedźie w Aktá wpisány. Co sie stáło. Po tym rzekł Probus Vważáiac że w poßánowániu Bálwánow/ żadna nie znáyduie sie prawdźiwego Bostwá powagá/ Chrześćiáńskim vmyślilem poddáć sie vstáwom/ poniewaź vznáia iednego y prawdźiwego Bogá/ ktory wßytkie rzeczy widome/ y niewidome/ moca słowá swego stworzył. A że wiele ieśt Chrześćian od prawdźi-

wey

wey wiáry odstępuiących: á przećiwnych y rożnych vstaw náslá-duiących. Radbym wiedźiał zápewne/ ktora iest prawdźiwey vstá-wy wiárá/ do ktorey mogłbym/ oddaliwszy wszystkie wątpliwośći y trudnośći/ przystáć bespiecznie: áby chcąc wyzuć sie z ślepoty błedu/ wiekszymi ciemnośćiámi nie byłem ogárniony/ gdybym iákiey Sekty niepewney ktoraby mi wprzod do smaku przypádłá/ náslądował. Ktora ieśli fałszywa iest/ abo nie; czyli wspieráiąca sie ná prawdźie/ niewiem. Przetoż/ ieśli podoba sie/ y owszem podobáć ma/ káżdy zwąz przedemną wiáry swey zdánie opowie: áby vznawszy/ ktora stálsza y prawdźiwsza znaydźie sie/ tey wierzyliśmy wszyscy/ y niewąt-pliwie poniechawszy fałszywe błedy/ oney posłusznymi byli.

Tu káżdy vważáć pilnie ma, z iáką potrzebá intencyą prawdźiwey wiáry szukáć, ktora nie insza ma być, tylko sá-mo vznánie prawdy y zbáwienie duszne. Ktokolwiek tedy prawdźiwey wiáry szuka, niechay ná stronę puśći vpor, y Se-któ w ktorey się vrodźił; á położy się, *in statu indifferentiæ*, ták iákoby żadney Religiey nie był. Iáko vczynił PROBVS: kto-ry odstąpiwszy báłwochwálstwá w ktorym się vrodźił, pra-wdźiwey wiáry szukał. Y iuż nákłániał się do wiáry Chrze-śćiáńskiey: tylko że w niey widźiał rożne á przećiwne Sekty: chćiał wprzod informowáć się, y zrozumieć fundámentá stron przećiwnych. Ktore gdyby PP. Protestánći, odłoży-wszy wstyd y interessá ná stronę, pilnie chćieli vważáć; mam zá to że nieználazł by się żaden, ktoryby nieporzućiwszy błę-du, do wiáry S. Kátholickiey nie przystał. A to tym sposo-bem. Day to ábowiem w Chrześćiáńskiey wierze zdádzą się bydź wiele Sekt, wrzeczy iednák sámey wiárá Chrześćiáńska niemoże dźielić się tylko ná dwie Sekty: to iest ná wiárę Ká-tholicką, y wszytkie insze Sekty oraz. Ponieważ ábowiem wszytkich Sekt Chrześćiáńskich nieznáyduią się tylko dwoie fundámentá. To iest, pismo S. tłumáczone y rozumiáne we-dług zdánia powszechnego, Oycow SS. y Synodow Vniwer-sálnych (ná ktorym funduie się Kośćioł Kátholicki) y toż pi-smo święte wyłożone y rozumiáne według zdánia prywa-

 tnego

tnego káždego człowieká (ná ktorym wszytkie Herezye polegáią.) Tedyć y Religie wszytkie wiáry Chrześćiáńskiey, muszą się ná dwie Sekty przećiwne dźielić: to iest ná Kátholicką, y Herezye wszytkie: ktore że sobie przećiwne są, niemogą bydź obie prawdźiwe. A zátym ábo wiárá Kátholicka prawdźiwa iest, á wszytkie Herezye fałszywe: ábo wszytkie Herezye prawdźiwe, á wiárá Kátholicka fałszywa iest. A że to niepodobna áby wszytkie Herezye prawdźiwe były. Ponieważ day to ná iednym fundámenćie (pismá świętego według phántázyey káždego tłumaczonego) stoią: sobie iednák przećiwne są (Iáko náprzykład Herezya Luterska Kálwińskiey: Z ktorych iedná trzyma że pod Osobámi Chlebá y Winá wierni biorą Ciáło y Krew Páná Chrystusowę. A druga twierdźi, że nie: ále figurę Ciáłá y Krwie P. Chrystusá.] Zátym wiárá Kátholicka, ktora ná przećiwnym fundámenćie stoi, (pismá świętego według powszechnego zdánia tłumáczonego) prawdźiwa bydź muśi. Y dla tegoż żadney Sekćie niesprzyia, y przećiwko wszytkim Herezyom iáko prawdá przećiwko falszowi záwsze bije, brzydźi się nimi, społeczności żadney ze wszytkimi mieć niechce. Co iest znák pewny Kośćiołá prawdźiwego, iáko Augustyn święty mowi. *lib. 1. de Symb. ad Cath. cap. 6. Ipsa est Ecclesia Sancta, Ecclesia vera, Ecclesia Catholica, contra omnes hæreses pugnans. Pugnare potest, expugnari non potest. Hæreses omnes de illa exierunt, tanquam sarmenta inutilia de vite præcisa. Ipsa autem manet in radice sua, in vite sua, in charitate sua. Portæ inferi non vincent eam.*

Arius y ATHANASIVS. Jáko ták wielkiey táiemnicy sekretu zwierzyć się możemy/ y ná twoy dáć się rozsądek ponieważeś ieszcze pogáństwá zmázy prawdźiwą náuką nieomył?

PROBVS. Toć iest co ze wszytkich śił poznáć prágnę/ ktora iest szczera y prawdźiwa náuká/ w ktorey miałbym skrytey táiemnicy Sákrámentu szukáć. Niedbam abowiem áby mi teraz głębokie táiemnice

iemnic ſkrytośći obiáwione były/ ále tylko prágnałbym to wiedźieć/ co ſie w wáßey wierze powierzchownie dźieie: y iáwnie opowiedaćie: to ieſt/ że ieden ieſt á ten prawdźiwy Bog widomych y niewidomych ſtworzyćielem rzeczy. A że to iednymi nie wyznawaćie vſtámi/ co zá przyczyná tego/ żeśćie ſie ná ták rożne rozdźielili Sekty? że co ieſt prawdźiwego co fálßywego żadnym ſpoſobem niemożemy rozeznáć/ dokad zwáßey pilney controwerſiey/ ćierpliwośćia pomiárkowáney/ co ſłußna ieſt wiernie vznamy.

ATHANASIVS Ponieważ ieſteś wßyſtkich náuk pełen/ y w Philozophiey wielce wyćwiczony/ niemiałbyś ſie ták dálece dźiwowáć/ że miedzy námi wiele rożnych y nowych znáyduie ſie náuk/ ponieważ vwas ták wiele nowych národźiło ſie opiniy/ iáko wiele práwie imion znáyduie ſie authorow. Ponieważ ábowiem trzy ſa ná świećie wiáry: Zydowſká/ Pogáńſka y Chrześciáńſka: rożnemi y y przećiwnemi/ káżda wiárá/ od śiebie odſtepuiac náukámi/ dźieli ſie ná rożne Sekty; gdy káżdy chećia nowey ſentenciey/ nie prawde ále podobieńſtwo prawdy w ſobie máiacey/ vwiedźiony; ſtárodawnie od Oycow pokazána droge opußcza/ tym niebeſpiecżniey przez drogi tułáiac ſie błedliwe/ gdy nowość zá ſtárożytność bierze/ iákoby drogi ſtárodawney od Oycow podáney náśládował. Gdyż ábo wiele rozumie/ ábo mniey wierzy/ á zátym śrzednim y proſtym gośćińcem poſtepowáć niemoże. Ato dla tego przełożyłem/ ábym ći iáſne znáki ßukánia prawdy pokazał/ abyś łácno vznáć mogł/ że ten w błedźie ieſt zágárniony/ ktory ſtárodawne Apoſtolſkiey wiáry fundámentá przynoßac ſám ſobie według woli ſwey wiáre/ ktorey náſláduie/ wymyśla.

Vważne á potrzebne pytánie. Z kąd ſię wźięło ták wiele Sekt? *vnde habet Zizania? Matth.* 13. zkąd ſię ták wiele kąkolu w wyborney pſzenicy nábráło? Nieſkąd inąd, odpowiáda ATANAZYVS tylko z duchá złego prywatnego, ktorym wſzyſcy Herezyárchowie nádęći ſtárodawną y powſzechną od Oycow świętych náukę y tłumáczenie piſmá S. opuśćiwſzy, co ktory może wymyślić (áby ſię mądremi przed ludźmi po-

 mi po-

mi pokazáli) vczą. A co większa nie wſtydzą ſię czynić Corrypheuſzámi ſtárożytnośći,od ſámego Chryſtuſá Páná początek y inſtrukcyą biorącey. Wyznał to rzetelnie Kálwin ná ſwoię y inſzych Heretykow confuzyą *lib. 3. cap 5. ¶. 10.* gdźie modlitwę zá vmárłych przez tyśiąc y trzyſtá lat vchwaloną znośi. *Ante mille & trecentos annos* (mowi Kálwin) *vſu receptum fuit, vt precationes fierent pro defunctis, ſed veteres omnes fateor in errorem abrepti ſunt.* Toż mowi o pośćie quadragezymalnym *lib. 4. cap. 12. ¶. 20.* Toż oczyſtośći Kápłáńſkiey, *Ibid. ¶. 23.* Toż o ofierze, *lib. 4. c. 18. ¶. 21.* Y o inſzych wielu rzeczách, ták on iáko y inni Heretycy (ſtárożytność reprobuiąc) mowią: ktorych możemy ſłowy Tertuliana powáżnego (*lib. de præſcript.*) záwſtydźić. *Qui eſtis vos? vnde & quando veniſtis? vbi tam diu latuiſtis? &c.* ſkąd wyrwáliśćie ſię nowatorowie, w iákich lochách chowáliśćie ſię przez ták długi czás? Podobna áby Kośćioł błądźił áż do wáſzego przyśćia? Duch święty nie rządźił nim przez ten czás, ktory był zeſłány ná to, áby był miſtrzem prawdy? zániedbał Chryſtus Pan Oblubienice ſwoiey? dopuśćił áby w Kośćiele iego ináczey wierzono, ániżeli on ſam Apoſtołow náuczył? do przyśćia Lutra, Kálwiná, Seruetow, Gentyleſow, prawdźiwey wiáry nie było? dáremnie opowiádano ſłowo Boże, dáremne były chrzty, dáremne záżywánie Sákrámentow, y ofiar? Aza nie dawnieyſzy ieſt Kośćioł prawdźiwy á niżeli fałſzywy? iáko Bog dawnieyſzy ieſt á niżeli czárt, pſzenicá á niżeli kąkol? A ieżeli wiárá Kátholicka dawnieyſza ieſt, tedyć ieſt bliżſza Apoſtołow, bliżſza Chryſtuſá, á zátym bliżſza ſámey prawdy ieſt. Te ná wſzytkie Herezye præſcriptią czyni ſtáry á poważny Tertulian, *de præſcr. contr. Hær. cap. 21. Hanc igitur (aduerſus ipſos) dirigimus præſcriptionem. Si Dominus Ieſus Chriſtus Apoſtolos miſit ad prædicandum, alios non eſſe recipiendos prædicatores quam quos Chriſtus inſtituit &c.* Ieśli Chryſtus Pan Apoſtołow poſłał ná opowiedánie ſłowá ſwego, tedyć inſzych Káznodźieiow ábo Páſterzow przyimowáć nietrzeba tylko tych ktorych Chryſtus Pan poſtánowił, ábo ktorzy ſą náznáczeni,

od

od tych ktorych Chrystus Pan posłał, iáko znáyduie się w Kośćiele świętym Kátholickiem, według świádectwá Augustyná świętego, *lib. contr. Epist. fundamenti cap. 4. Tenet me in Ecclesia ab ipsa sede Petri Apostoli vsque ad praesentem Episcopatum successio Sacerdotum.* Niechay nam tákże pokażą Heretycy swoię succesyą? *Numerate* (mowi do nich Augustyn święty) *Sacerdotes vel ab ipsa sede Petri, & in ordine illo patrum, quis cui successerit videte.* Czego że pokazáć niemogą, niechay vznáią że nie są od Chrystusá posłáni, niech vznáią że są nowotni, á zátym oddaleni od Chrystusá, od iego náuki, od prawdy: Gdyż to iest Reguła pewna á nie odmienna, że kto dawnieyszy iest bliższy Páná Chrystusa, y prawdy, iáko mowi Tertulian *aduers. Marc. lib. 1. cap 1. In tantum haeresis deputabitur quod postea inducitur: in quantum veritas habetur quod retrò & à primordio traditū est.* Prawdá wysoka, ná ktorą musiał nie tylko Athánázyusz, ále y Aryusz pozwolić. Ták ábowiem zdánie Athánázyuszá potwierdźił.

Arius. Dobrze powiedźiał ATHANASIVS, gdy wyznał że błąd niedowiárstwá w nowych rzeczy inwencyách należy. Poniewáż stosuie się do tego Apostolskie świádectwo: gdy mowi. Lekkomyślnych zás słow nowośći pilnie wystrzegay się. Zátym vpraszám / ábyś z tey drogi nie zstępował / pilnie y ćiekáwie dochodząc / kto nowey kto stárey trzyma się náuki.

Tu pilnie czytelniku vważay, iáko dawno Heretycy tę piosnkę śpiewáią, że ich wiárá dawnieysza iest. Ale ktore proszę może bydź nád to niewstydliwsze kłamstwo? Aza niewiemy ktorzy byli głową Herezyi, co w sobie ktorą zámykáłá, ná ktorym mieyscu, y o ktorym się czáśie poczęły? kto się im sprzećiwił? Aza niewiemy náprzykład że Sekty Aryáńskiey głową był Aryus Kápłan Alexándryiski. Luterskiey Márćin Luter Kápłan Zakonu S. Augustyná? Aza niewiemy że Sektá Aryáńska Syná Bożego stworzeniem czyniłá. Luterska ofiárę widomą Mszy ś. znośi? Aza niewiemy że Aryáńska sektá wszczęłá się A. D. CCCXXIV. Luterska A. D. M.D. XVII. Aza niewiemy ze sektá Aryáńska vrodźiłá się w Egipćie,

Luter-

Luterſka w Sáxoniey? Aza niewiemy że ná zburzenie Aryáńſkiey ſekty złożone było Concilium Niceńſkie, á ná pohánbienie Luterſkiey Trydeńtſkie? Kátholicka záś wiárá niezna inſzey głowy, tylko ſámego Chryſtuſá, zChryſtuſem ſię vrodźiłá, od Chryſtuſá Páná do Apoſtołow, od Apoſtołow do inſzych naſtępuiących, przez vſtáwiczną, á nigdy nie rozerwáną ſucceſſią áż do nas przyſzłá. Niechay co podobnego pokażą Heretycy ſtárodawnośći ſwoiey. *Cedant Hæretici origines Eccleſiarum ſuarum, euoluant ordinem Epiſcoporum ſuorum ita per ſucceſſionem ab initio decurrentem, vt primus ille Epiſcopus aliquem ex Apoſtolis vel Apoſtolicis viris habuerit authorem & anteceſſorem. Hoc enim modo Romanorũ Eccleſia Clementẽ à Petro ordinatum refert.* mowi Tertulian *in l. de præſcrp.* Co záś niektorzy Heretici mowią, że ich Kośćioły y Sekty przed tym ieſzcze dąy to niewidomie były. Oſtátniego pośmiechu godna ieſt reſponſya: ktorą ſáme przezwiſká od Kácermiſtrzow wźięte reprobuią. Iáko Hieronym święty mowi *contra Luciferianos. Sicubi audieris eos qui dicuntur Chriſtiani, non à Domino Ieſu Chriſto ſed à quoquo alio nuncupari vt Marcionitas, Valentinianos &c. Scito non Eccleſiam Chriſti, ſed Antichriſti eſſe Synagogam.*

Probus. Aby te rzeczy ktore powiedaćie iáśnieyſze były/ y do świátłośći prawdy/ odłączywſzy wſzelką wątpliwośći ćiemność/ przyſzły: ſtárodawney wiáry náukę opowiedźćie/ á ták iáko byłá od Apoſtołow podána/ vſzom náſzym podayćie.

Aryuſz. y Athanazyus poſpołu. Wierzemy w Bogá Oycá wſzechmogącego y w Jezu Chryſtá Syná iego Páná náſzego/ y w Duchá Swietego. Tá ieſt wiáry náſzey Regułá/ ktorą Miſtrz niebieſki podał Apoſtołom mowiąc: Jdźćie chrzćiyćie wſzytkie narody/ w imię Oycá/ y Syná y Duchá świetego.

Probus. Wielkim podźiwienem zięcy zoſtáię/ ſłyſząc że trzech Bogow opowiádaćie/ ktorzy iáko mniemáłem/ mieliśćie ſię vćiekáć do iednego Bogá oſobliwey mocy Máieſtatu. A zátym co zá przyczyná tey wiáry/ ábo co trzech rzeczy/ y trzech ſłow imioná znáczą; nas krotko informowáć chćieyćie.

Aryuſz. Nieżebyśmy mieli trzech Bogow wyznawáć/ ále iż

Aryuſz. Nieżebyſmy mieli trzech Bogow wyznawáć/ ále iż wierzemy w Oycá/ Syná/ y Duchá świetego/ ſtátecznie wyznawamy.

Probus. Szerzey wiáre wáſze wyłożćie/ y ktora y iáka ieſt w rozumieniu wáſzym/ oznaymiyćie.

Aryuſz. Ja wyznawam/ że niezrodzony Oćiec przed wſzytkiemi cżáſy/ Syná niewypowiádźiánie zrodźił/ przez ktorego y w ktorym widome ſtworzenie y niewidowe ſtworzył. Ktory oſtátniego cżáſu/ dla zbáwienia narodu ludzkiego od Oycá poſłány/ prawdźiwym cżłowiekiem ná świećie był/ y cżłowieczeńſtwo z naświetſzey Pánny bez náruſzenia cżyſtośći przyiał ná ſie. Ktory day to ieſt ſtworzenia wſzego Pánem/ niemoże iednák rodźićielowi ſwemu ábo we wſzytkim ſtoſowáć ſie/ ábo w cżym porownáć/ ktorego y Bogiem y ſwey bytnośći wyznawamy początkiem. Nie dla tego iednák dwá Bogowie/ że y ten ieſt Bogiem/ áni dla tego ieſt nie Bogiem/ że ſam Oćiec ieſt Bogiem; iáko nie dla tego ieſt nie dobry/ że ſam Oćiec ieſt dobry; poniewaz ieſt y Syn nietylko dobry/ ále y dobrych rzeczy ſtworca ieſt: ále iáko nie vymuie mu ſie áby niebył dobry / day to ſam Oćiec/ iáko wyznawa ſámże Syn/ ieſt dobry: ták niebierze mu ſie áby Bogiem nie był/ day to ſam Oćiec ieſt Bogiem. A iáko dobroć Syná nie ieſt ná przeſzkodźie ſzczegulnośći Oycowſkiey dobroći: ták iego Boſtwo nieſzkodźi Oycu/ áby niebył iednym y ſzczegulnym Bogiem. A tym ſpoſobem iednego Bogá wyznawamy; niezápieráiac ſie iákom rzekł/ że Syn ieſt Bogiem/ ále ſámego Oycá iednego Boſtwá początkiem ſtánowiac.

Atanazyvs. Dobrze Aryuſz ſwoia confeſſya vznał/ że Oćiec Syná przed wſzytkimi czáſy zrodźił: ále ieśli Syná z teyże Oycowſkiey iſtnośći ábo z natury/ ábo z kad inad z rodzonego vznawa/ wdiſkurśie ſwym zátáił. Ja ábowiem Oycá y Syná/ y Duchá S. iedney bydź ſubſtáncyey/ iedney natury wyznawam. Ták/ że nieznijſzego/ áni ſzczego inſzego/ tylko z Oycá Syná/ z Oycá tákże Duchá świetego pochodzacego/ wyznawam. A day to trzy w ſwoiey włáſnośći bedace wyznawam oſoby; tych iednák natura iedná y iedno Boſtwo ieſt.

Przyzwoita to ieſt wſzytkim Hæretykom iedne artykuły

 wie-

wierzáć á drugim zprzećiwiáć ſię. Gdyż to niepodobna áby káżda, by nagorſza Sekta, nie miáłá co w ſobie dobrego zámykáć: ináczyi, żadenby iey nieſprzyiał. Iáko ten Aryuſz, day to nie przyznawał áby Syn y Duch ś. byli iedney z Oycem natury y mocy: co y w dyſkurśie ſwoim (iáko poſtrzegł Athánázyuż,) zágrzebł: trzy iednák perſony, wyznawał. Zkąd iáko tá Sektá ták y drugie niemogą bydż dobrymi názwáne, ále przewrotnemi. Poniewaž *bonum ex integra cauſa, malum ex quocunque defectu conſurgit.* co Iákub święty *cap. 2.* wyráżił temi ſłowy. *Qui peccat in vno factus eſt omnium reus.*

Probus. Dayto te rożne á przećiwne ſobie wáße intencye/ wielką confuzyą rozumowi náßemu czynią/ iednák ábyſmy co predzey z tych trudnośći wybrneli/ y ktorą ieſt prawdziwey wiáry profeſſyą vználi/ chćieyćie známienitßemi piſmá świetego świádectwy ártykułow wáßych ſentencye potwierdźić.

Aryuſz. Poniewaž mnie wprzod podkáć ſie roſkazałeś/ niech odpowie Athánázyuž ieśli Bog ieſt doſkonáley natury?

Athanazyvs A kto bezbożny zechce temu przeczyć?

Aryuſz. Niech ießcze odpowie: ieśli wßytko co ſie o Bogu mowi/ według iſtnośći bráć potrzebá?

Athanazyvs. Wyznałbym śmiele że wßytko co ſie o Bogu mowi według iſtnośći potrzebá bráć: wyiawßy niektore ſłowa ſiuiace ſie imioná/ zwyczáiem poſpolitym vchwalone/ ktore nie właſnie Bogu ále oſobom/ czáſom ábo rodzáiom należą. Iáko gdy Bog powiáda że co niewie/ á potym mowi że wie. Gdy żáłuie że co vczynił/ gdy ſię pod czás zagniewánym/ pod czás vbłagánym pokázuie. Co wßytko gdybyſmy mieli według iſtnośći bráć/ ćiepiącą bez pochyby y nieudolną muśielibyſmy wyznáć Boſką nature/ ná ktorą ábo nieumieietność/ ábo wczáśie vknowáną myśl pada/ ktora y ſmutek żalem trapi y weſele pośiláiąc ożywia. Co nic inßego nie ieſt/ tylko odmieniáć ſie/ y ćierpieć/ y nieſtáteczną przećiwnośćią tám y ſám vchodźić. Z kąd iáwnie pokázuie ſie/ że nie wßytkie rzeczy o Bogu według iſtnośći máią bydź rozumiáne/ ále niektore opátrznośći należące/ drugie naturze przyzwoite dáleko beſpieczniey wyznawamy.

Tu Ary-

Tu Aryuſz chćiał ná ATHANAZEGO ſámołowkę vczynić. Gdyby ábowiem Atháńázyus ná pytánie Aryuſzá odpowiedźiał pozwaláiąc, że wſzytko co ſię o Bogu mowi, według iſtności potrzebá rozumieć; tedy byłby rzekł; że gdy piſmo ś. mowi: iż Bog ma oczy, rámioná, ręce, nogi, y inſze członki, ma ſię tákże według iſtnośći rozumieć. Agdyby był odpowiedźiał, że nie wſzytko ma ſię według iſtnośći bráć. Rzekł byłby; że y te ſłowá ktore Chryſtus powiedźiał. *Ioan.* 10 *Ego & Pater unum ſumus.* Ia z Oycem iedno ieſteſmy: niemáią ſię według iſtnośći, ále według podobieńſtwá y *Metaphorice* rozumieć: á zátym Syn nie ieſt Oycu rowny. Czego poſtrzegſzy byſtry dowćip ATHANAZEGO, odpowiedźiał: że niektore rzeczy ktore mowią ſię o Bogu według iſtnośći máią bydź rozumiáne: to ieſt te ktore niedoſkonáłośći zá ſobą niepoćiągáią. Niektore záś, biorą ſię według podobieńſtwá, to ieſt te, ktore bez niedoſkonáłośći obeyść ſię nie mogą. Ktora odpowiedź podobáłá ſię ſámemu náwet Probuſowi. Ták ábowiem rzekł.

Probus. Day to doſtátecznie vczenie/ y chwalebnie odpowiedźiałeś/ że niewſzytko o Bogu ma ſie według iſtnośći rozumieć; ſzerzyi iednák to od ćiebie ſłyſzeć prágnę/ gdy przyidźie ná ćie koley. A tym czáſem iákom przedtym mowił/ niechay Aryuſz iáko pocżął/ poſtępuie.

Aryuſz. Jeśli to com z pocżątku powiedźiał pilno vważałeś/ tám wſzytkę wiáry náſzey confeſſyą znaydźieſz.

ATHANASIVS. Bedącego od wieku Syná prawdźiwie Aryuſz wyznawa/ ále że z Oycá zrodzony ieſt/ brzmieniem tylko głoſi/ y zmyślonym ſłow wyznániem/ á nie prawdy confeſſyą twierdźi: gdy go od Oycowſkiey natury iſtnośći oddźiela; y kondycyą natury/ á nie wzgledem opátrznośći Oycu poddánym vznawa.

Probus. Jáſny wiáry wáſzey dokument daycie/ y iáko wierzaćie świeża deklarácyą ponowćie/ áby do ſpoſobu wyznánia máterya diſputácyey ſtoſowáć ſie mogłá.

Widźiſz czytelniku, iáko pilny á nieuſtępny był Probus

 ſędźia,

sędźia, w powierzoney sobie Commissiey: nápominájąc przećiwne strony, áby porzućiwszy digressie niepotrzebne, y sporki do máteryey wiary nienależące, (Hæretykom przyzwoite) do rzeczy sámey przystąpili. Iákoż ták ná iego instáncyą vczynili. Naprzod tákimi słowy poczynáiąc.

Athanazius. Abym wáßych nieobćiążał długą orácyą zmysłow/ wiáre moie krotkimi słowy zámykam. Oycá/ y Syná/ y Duchá S. Bostwem/ mocą/ zacnośćią/ naturą/ iedno bydź wyznawam. Ták że nic niemáß w tey Troycy nowego y obcego (iákoby tego przed tym niebyło/ á potym przydano) náuczam; ále iákom powiedźiał/ że są iedney natury ábo essencyey/ iedney substáncyey/ wierzę.

Ariusz. Jáko trzy Persony w swoiey własności będące; ták trzy substáncye Oycá/ Syná/ y Duchá świętego wyznawam. Jnßa ábowiem Oycá/ inßa Syná/ inßa Duchá świętego istność. A nie może żadnym sposobem/ niezrodzoney istności Oycá/ ábo zrodzoną Syná/ ábo stworzoną Duchá świętego porownána bydź náturą. Zátym áni w mocy rowni/ áni doskonáłośćią podobni/ áni naturą z iednoczeni/ odemnie niemogą bydź wyznáni.

Tu Aryusz wyrzućił iad swoy, ktory tâk długo w sercu swoim táił y w mowie pokrywał: Ták wszyscy Hæretycy zwykli czynić; częstokroć dla pewnych respektow pokrywáiąc błędy swoie: ktore potym vpátrzywszy pogodę, ábo też przymuszeni będąc (iáko Ariusz) wynurzáią.

Probus. Jeśli to wßytko iest w czym rożnićie śie: że ieden rożny/ drugi iedne Troycy świętey wyznawa substáncyą. Tego teraz dysputácyey porządek potrzebuie/ ábyśćie sentencye wáße/ nie subtelnośćią dowodow z ćiekáwośći Diálektiki pochodzących/ ále prostemi y własnymi pismá ś. dowodámi mocno vtwierdźili.

Aryusz. Mniemam że pámiętnym rostropnośći wáßey zmysłom/ postępek Athánázego niezágrzebło zápomnienie: ponieważ ábowiem o tey máteryey wybornie mowił/ słußnie by mu zá błąd to poczytáć/ ktory nowe y niezwyczayne słow wymysły znáyduie/ przydáiąc Apostolskim ártykułom/ co oni niepodáli.

Probus. Pomnię.

Aryuſz. Przetoż niechay Niceńſkiego Synodu beda dekretá czytáne/ á obacżys iáko Athánázyus/ ábo iego przodkowie/ Apoſtolſka wiárę/nowych przydatkiem ſłow popſowáli: á tych ktorzy przy ſtárodawney Oycow SS. ſtáneli náuce/ Ceſárſkiey zwierzchnośći záżywſzy/ oſtremi dekretámi okryli.

Poſpolity to ieſt tryb wſzytkich Kácermiſtrzow, z piſmem świętym wykrzykáć. A przećię gdy przyidźie do czego, żadney rzeczy z piſmá ś. ſámego, dowieść y bronić rzetelnie niemogą. Nietylko dla te°, że nie wſzytkie ártykuły ſą rzetelnymi ſłowy w pi. ś. wyrázone: ále choćiayby też były nawyráznieyſze, prywat nego duchá interpretacyą (ktorey Proteſtánći, piſmem świętym ſámym ſzczycący ſię, záżywáć by nie mieli.) álterowáne, y ná rożne y przećiwne ſenſy obrocone bydź mogą. Aza nie iſtotny ártykuł wiáry świętey Kátholickiey, náwet v inſzych Hæretykow (wyiąwſzy Aryániſtow) ieſt: że Syn y Duch święty iedney iſtnośći ſą z Oycem? Niechayże mi pokażą w piśmie świętym, ten ártykuł rzetelnymi ſłowy wyrážony: że trzy perſony w Boſtwie ſą iedney iſtoty? A ieśli vdadzą ſię do interpretácyey, ieśli ná comprobácyą tego ártykułu przywiodą ſłowá Iana świętego *cap.* 10. *Ego & Pater vnum ſumus.* Ia z Oycem iedno ieſteſmy. Aryániſtowie (ktorzy tákże powiádáią, że máią duchá oſobliwego iáko y inśi Hæretycy) odpowiedzą: że tá iedność nie ma bydź rozumiána według natury, ále według łáſki. Coż tu pocznieſz náyćiekáwſzy w piśmie świętym (mowi Tetulian) poniewaſz co ty twierdźiſz drugi pozwolić niechce, y tenże duch prywatny (ktory muśi bydź zły, y ſobie przećiwny) co w iednym ápprobuie w drugim reprobuie. A zátym według rády Tertulianá w teyże Kśiędze *de præſcript. contr. hær. cap.* 19. *Non ad ſcripturas prouocandum eſt, nec in his conſtituendum certamen. Sed id primò inueſtigandum eſt. Quibus competat fides ipſa, cuius ſunt ſcripturæ, à quo & per quos & quando & quibus ſit tradita diſciplina, quâ fiunt Chriſtiani: vbi enim apparuerit eſſe veritatem diſciplinæ & fidei Chriſtianæ, illic erit veritas ſcripturarum & expoſitionum & omnium traditionum Chriſtianarum.* Pierwey tedy o

dy o prawdźiwym Kośćiele, á niżeli o piśmie świętym pytáć śię potrzebá. Ktorego mamy ze znákow prawdźiwego Kośćiołá dochodźić: iáko to, z ſtárodawnośći, z vſtáwiczney ſucceſſiey od Chryſtuſá áż do náſzych czáſow, &c&c. Gdźiekolwiek ábowiem znáyduią śię te znáki prawdźiwie: tám muśi bydź piſmo święte prawdźiwe, wykłády y tłumáczenie prawdźiwe, vſtáwy y trádycye prawdźiwe. Ktore znáki dośyć iáśnie, chcąc niechcąc przypiſał, nagłownieyſzy niepzyiaćiel Marćin Luter, Kośćiołowi Kátholickiemu Dáiąc mu tákie elogia, w kśiędze przećiwko Anábáptyſtom, ktorzy znienawiśći ſámey przećiwko Papieżowi odrzucáią chrzeſt, gdźie ták mowi. *Nos fatemur ſub Papatu plurimum eſſe boni Chriſtiani, immò omne bonum Chriſtianum, atque etiam illinc ad nos deueniſſe. Quippè fatemur in Papatu eſſe veram ſcripturam Sac..um, verum baptiſmum, verum Sacramentum altaris, veras claues ad remiſſionem peccatorum, verum prædicandi officium; verum Cathehiſmum, vt ſunt oratio Dominica, decem præcepta, articuli fidei. Dico inſuper, ſub Papatu omnem Chriſtianitatem, immò cumulum Chriſtianitatis eſſe.* My wyznawamy (mowi Luter) że pod Papieſtwem znáyduie śię wiele dobrego, y owſzem wſzytko dobro Chrześćiáńſkie, zſkąd y do nas ſpłynęło. Wyznawamy ábowiem że w Papieſtwie (to ieſt w Kośćiele Kátholickim) ieſt prawdźiwe piſmo święte, prawdźiwy chrźeſt, prawdźiwy SákrámENT Ołtarzá, prawdźiwe Klucze ná odpuſzczenie grzechow, prawdźiwe Kazánia, prawdźiwy Cáthechiſm. Iákie ſą paćierz, dźieśięćioro przykazánie, ártykuły wiáry. Ná koniec mowię, że pod Papieſtwem ieſt wſzytko Chrześćiáńſtwo, y owſzem zebránie wſzytkiego Chrześćiáńſtwá. Dotąd Luther. Cy może bydź známienitzſze świádectwo prawdy Kośćiołá ś. Kátholickiego nád to? w ktorym to vważáć pilno potrzeba: iáko z ſtárodawnośći (ktora ieſt iednym znákiem Kośćiołá prawdźiwego) poſtępuie do prawdźiwego piſmá świętego, y Sákrámentow, y inſzych obrzędow Chrześćiáńſkich. Ná to mowiąc że nie od piſmá świętego, ále od prawdźiwego Kośćiołá, chárektery prawdy ná ſobie noſzącego, poczynáć potrzebá.

trzebá. Ale obaczemy to ſzerzey w poſtępku dyſputácycy. A teraz obaczmy co pomogły Aryuſzowi potwarzy, ktore kładł ná Athánázego; iákoby on wiárę Apoſtolſką nowemi wymyſłámi, iáko y przodkowie iego miał pſowáć. Potwarz, ktorą kłamliwie Proteſtanći poſpołu z Aryanámi ná Kośćioł Swięty Kátholicki kłádą.

Probus. Jeśli obecney ſpráwy przyczyná pozwala/ áby czytány był dekret Niceńſkiego Synodu/ niech ná to pozwoli Athánázyus/ áby z obopolnego pozwolenia/ co w ſobie zámyka czytány był.

Athánázyuż. Słuſzna áby tych rzeczy ktore ſie ſtáły/ tránſákcya czytána byłá.

Probus. Zátym iáko prágnieſz/ pomieniony dekret/ niech będźie czytány.

SYMBOLVM NICENSKIE.

Ták czytáne było. Wierzemy w iednego Bogá/ Oycá Wſzechmogącego/ widomych rzeczy y niewidomych ſtworzyćielá. Y w iednego Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá Syná Bożego/ z rodzonego z Oycá/ iednorodzonego: to ieſt z iſtnośći Oycá/ Bogá z Bogá/ świátło z świátłośći/ Bogá prawdźiwego z Bogá prawdźiwego/ zrodzonego nie vczynionego/ iedney iſtnośći z Oycem (co Græcy názywáią Homouſion) przez ktorego ſtáły ſie wſzytkie rzeczy/ bądź ná niebie bądź ná źiemi. Ktory dla náſzego zbáwienia/ zſtąpił/ y wćielił ſie/ y człowiekiem ſtał ſie/ vkrzyżowány ieſt/ zmartwychwſtał trzećiego dniá/ do niebá wſtąpił/ z támtąd ma przyść ſądźić żywych y vmárłych. Wierzę w Duchá świętego. Tych záś ktorzy mowią/ że był czás gdy (Syn) niebył/ y dokąd nie vrodźił ſie niebył/ iże ieſt z rzeczy nie będących/ ábo z inſzey ſubſtánciey y eſſenciey/ názywáiących Bogá odmiennym y przemijáiącym/ tych wyklina Kátholicki y Apoſtolſki Kośćioł.

Tu czytelniku vczyń reflexią ſłuſzną ná chytrość y obłudę Kácerſką. Nierozumiey ábowiem áby z przypadku iákiegó Symbolum Niceńſkie iednoiſtność Syná Bożego ták wielą cir-

łą circumſtanciy okryśliło, ále ná confuzyą z drády Aryuſzá, ktory błąd ſwoy æquiwokácyámi pokrywał. Gdy ábowiem pytáli go Oycowie Niceńſcy. Wierzyſz w Syná Bożego zrodzonego z Oycá nieurodzonego? Odpowiedał, wierzę. (ále nierownego Oycu.) Gdy go pytali. Wierżyż w Syná Bożego, Bogá z Bogá? odpowiádał, wierzę (ále według woli) Gdy go pytáli. Wierzyſz w Syná Bożego pochodzącego od Oycá, iáko świátłość od świátłośći? Odpowiádał wierzę. (ále przez vczęſtnictwo.) Wierzyſz w Syná od Oycá pochodzącego, iáko od prawdźiwego Bogá, Bogá prawdźiwego? Wierzę (to ieſt niewymyślonego, rzetelnego ále nie iſtotnego) Ale Oycowie Swięći wiedząc dobrze że ták ſwoię confeſſyą limitował: áby go iáko węża związáli, pytáli go ná oſtátek. Wierzyſz w Syná Bożego iednoiſtotnego Oycu: to ieſt; conſubſtantialem Patri, ábo Omouſion? Ná co gdy tákże obłudnie pozwolił: Oycowie Swięći przećiwko błędu iego dekretowáli, iáko widźiſz ná końcu tego Symbolum.

Aryuſz. Widźiż mężu dobry Probusie/ tego dekret Synodu/ przećiwko Kátholickiey wierze vporczywa śmiáłośćia nápiſány. Co ábowiem było potym to nowe ſłowo Homouſion do ſtarodawnych ártykułow wiáry wnośić? Azaż Apoſtołowie ábo ich vczniowie/ ábo wſzyſcy według porządku náſtepcy/ ktorzy áż do tego czáſu żyiąc w wierze Chryſtuſowey słowá Homouſion nieználi/ báłwochwálſtwo w wierze popełnili/ dla tego/ że pomienionego imienia wiádomośćia vpośledzeni będąc/ bez iego opowiádánia poſzli do Chryſtuſá? Jeśli ábowiem my/ iáko niektorzy kłamáią/ nową wnośiſmy przećiwko Apoſtolſkiey wierze náukę: co przyſtoynieyſza byłá/ cy nową náuką zábiegáć Apoſtolſkiey wierze/ czyli nowość nád ſtárożytność przekłádáć/ á nie ſtárożytność nowośćia pſowáć? Czemu roſkázuieſz mi iść zá tym imieniem? Czemu mię do tey nowey rzeczy gwałtownie poćiągaſz? Czemu do Apoſtolſkiey wiáry ſłowo przydáieſz/ o ktorym áni Prorocy/ áni Apoſtołowie wzmiánki nigdy nieczynieli? co to zá imię tákie bez ktorego wiárá doſtáteczna być niemoże/ bez ktorego Chrześćiánie Chrześćiáńſkiey Religiey vtrácili ſławę? Jedney ábowiem

rzeczy

rzeczy ze dwu w tey okázyey náśládowáć trzebá. Ieśli abowiem pra‑wdziwe ieſt imienia tego wyznánie/ falßywa bedzie Apoſtolſka wiárá ktora bez tego imienia przez długi czás kwitnelá. A ieśli Apoſtolſka wiárá te° imienia nieznáiac prawdziwa ieſt/ iákoż ieſt: tá bez pochyby falßywa bedzie/ ktora ſtárodawney wierze nowe imie przyłaczyłá. Przewártuy wßytkie nowego y ſtárego teſtámentu Kśiegi/ ieśli gdzie Homouſion w nich nápiſáne znaydziesz?

Probus. Coż ſie w nich znáyduie?

ATHANAZYVS. Imieniem tylko obrazaß ſie nowym/ czyli ſámey rzeczy mocy/ ktora wzieło to imie obawiaß ſie?

Aryuſz. Co mowiß/ nie dobrze rozumiem.

ATHANAZYVS. Poniewaz rzecz ſtárodawna imie dawne otrzymálá/ záprawde do imienia nowego nie nowa rzecz przyſtapiłá. Oto ábowiem pytam. Ieśli rzecz ſtára poſpolu z nowym imieniem potepiaß?

Aryuſz. Ták záiſte.

ATHANAZYVS. Zátym ieśli pokaże że rzeczy ſtárodawney od Apoſtołow podáney imie nowe dano/ á za nie vznaß ſie bydz prze‑konánym? Aza ießcze ták rzecz ſtárodawna poſpolu z nowym imie‑niem potepiaß?

Aryuſz. Tego niedowiedzieß.

Probus. A co zá przyczyná tego byłá/ áby rzecz dawna imie wzielá nowe? áza przedtym á niżeli otrzymálá to imie/ bez imienia byłá? niezda mi ſie áby to miáło iáka rozumu conſequencya?

Aryuſz. Ták nieináczyi ieſt.

ATHANAZYVS. Był záwße ten zwyczay w Kośćiele/ że gdy Heretykow nowa náuká powſtáie/ przećiwko ich ſwowolney cie‑káwośći/ zoſtáwuiac rzeczy w cále/ imion názwiſká odmieniáć/ y rze‑telniey przyrodzenie rzeczy wyrażáć/ ták iednák áby ſie do rzeczy ſto‑ſowáły/ y áby ráczyi ich dawnosć okázowáły/ á nie nowosć znáczyły. Azeby to co mowie iáſnieyße było/ zázywam przykłádu. Ná ſámym Chrześćiáńſkiey wiáry poczatku: wßyſcy ktorzy wierzyli w Páná ná‑ße° Iezuſá Chryſtuſá nie zwáli ſie Chrześćiánámi/ ále tylko dyſcypu‑łámi. Aże wiele było nowych náuk authorow/ zſprzećiwiáiacych ſie Apoſtolſkiey náuce/ wßyſcy Kácermiſtrzowie ſwoich diſcypułámi

 zwáli.

zwáli. A nie było żadney imienia dyfferencyey miedzy prawdziwemi á fałſzywemi vczniámi/ dayto Chryſtuſá/ day to Doſity/ day to Theody/ ábo Judaſzá ábo Janá náśláduiacemi: ktorzy názywáli ſie Chryſtuſowe Kośćiołá/ áby poſpolitym imieniem vczniow názwáni byli. Zátym Apoſtołowie zgromádziwſzy ſie w Antyochiey/ iáko ich (według Lukaſzá świetego) świádcza dzieie/ wſzytkich vczniow nowym imieniem/ to ieſt Chrześćiánámi názwáli/ odłaczáiac ich od poſpolitego fałſzywych vczniow názwiſká: áby Boſka przez Jzáiſzá Proroká opowiedziána wypełniłá ſie obietnicá: Tym ktorzy mi ſłuża/ bedzie dáne imie nowe. Ten tedy od Apoſtołow podány záżywánia nowych ſłow ſpoſob Kośćioł záchowuiac/ przećiwko rożnym Heretykom/ iáko zdrowey wiáry zwyczay potrzebował/ rozmáitych ſłow nowych záżywał. Nákoniec Oycu nowe Niezrodzenia imie/ Kośćioł świety przywłaſzczył. Gdy ábowiem Sábelliáńſka Sektá z rodzonego z Pánny Oycá chćiáłá twierdźić: niezrodzonego przećiwnym ſpoſobem Kośćioł wyznawał Oycá. Day to w piśmie świetym nie zrodzonego nigdźie nieznáyduiemy Oycá. Może tedy Sábellius śmiáłość ſwoie tá że potwarza pokrywáiac/ podobna inſtáncya vczynić/ mowiac: czemu piſmu świetemu bez wſtydu żadnego gwałt czynićie/ wyznawáiac nie zrodzonego Oycá/ co z piſmá świetego nie możećie pokázáć? Do tego: poniewáż nie tylko z rodzonego/ ále y vmeczonego bezbożnie tenże Sábellius twierdźi Oycá: wy zgromádziwſzy ſie w kupe/ miedzy inſzemi ktore ogłaſzaćie ártykułámi/ ázaź niedobrze názwáliśćie Oycá nie ćierpiacego/ poniewáż przyznawamy żeśćie to ſłuſznie y świątobliwie vczynili. Ale znowu ozwie ſie Sábellius. A dokad że wáſzey śmiáłośći proporce bedźiećie podnośić? wyznawáiac/ co nápiſáne nieznáyduiećie/ nie ćierpiacego Oycá; co áni Prorocy nie podáli/ áni cõfeſſyey authẽtyczney nie przyznáłá zwierzchność/ ále wáſz vpor wynálaſł? iáko żadáia ći ſámi/ ktorzy ták trzymáli.

Táka nabożney confeſſyey wiáre poſtánowiliśćie o Synu Bożym/ názywáiac go Bogiem z Bogá/ świátłem z świátłośći. Z kad Photynowi/ ktory poſpolitego vrodzenia początek przypiſuie Synowi/ iáko wielka potwarzy rodźi ſie okkázya? á zátym nie mieyćie zá złe że y ten bedźie was bramował. Czemu ábowiem nie ma podobnych

ſtarg

ſkarg w nośić? czemu niema podobnym wrzaſkiem/ ták że ſzálec mowiac: co mowićie/ co ſtánowićie/ co do wierzenia wáſza glowa podaiećie potomkom z wyznawáiac Syná Bożego z Bogá/ świátło z świátłośći? Pokáżćie mi/ áza w teyże Syná Bożego confeſſyey/ to ieſt w autentycznym ſkłádźie ártykułow/ ktory Apoſtołowie podáli/ to nápiſano z náyduiećie? Lecz kontentuie ſie/ że to tám nie ieſt nápiſano/ byle w Prorokách náleźione/ ábo w liſtách Apoſtolſkich pokazáne było. Kto te nowe słowá wnioſł? kto do grubych náwet zmyſłow to przypuśćić bedźie śmiał/ co áni Prorocy áni Apoſtołowie ńiepodáli? Do tego podobnego Oycu Syná/ czeſtemi Synodow wáſzych dekretámi/ poſtánowiliśćie. Niechayże powſtánie Eunomius/ ktory niepodobnego wyznawa/ y rzecze: Gdźieśćie to wyczytáli/ gdźieśćie wyſzperáli/ áza kiedy Oćiec ábo Syn imie to ſobie przywłaſzczył? Zátym ty Aryuſzu ktory mie do tákiego dźiś przywodźiſz punktu/ábym Omouſion rzetelnie wyrázone w piśmie świetym pokazał. Abo wyznay że przećiwko zuchwáłym y pokatnym heretyckiego rozumienia/ bledom/ nie ktore imioná nie vpornie ſa wynáleźione/ ále z rzeczy ſámey wźiete y ártykułom przydáne/ták/że tyle było nowych słow wiernemu dowćipowi wynáleźionych/iáko wiele było wymyślonych/ y wykonánych niedowiárſtwá okkázyi. Abo ieśli tego wyznáć nie zechceſz/ twemiż dowodámi z toba bede czynił. Pokaż mi nie z domyſłu/ nie zpodobnych rzeczy/ nie zpodobnych słow/ nie do rozumienia wabiacemi słowy, nie pobożnośćia do wyznánia wiáry nakłániáiaca: ále rzetelna y proſta słow własnośćia/ pokaż mi w piśmie ś. niezrodzonego ábo nie vmeczonego Oycá/ Syná prawdźiwego Bogá z Bogá/ świátło z świátłośći/ ábo Oycu Syná podobnego. Nie odpowiáday mi: tego wiárá potrzebuie/ tego pobożność vczy/ do tákiey profeſſyey przymuſza mie piſmá ś. conſequencya. Niechce/ mowie ábyś mi tákie rzeczy przywodźił/ ábowiem y vmnie podobne widźiſz/ słowá Omouſion comprobácye. Ale á to trzymam w reku piſmá świetego kśiegi; á zátym iednym dźwiekiem/ iednemiſz ſyllábámi/ pomienionych słow imioná nápiſáne czytay. Abo pokaż gdźie nápiſano/ że Syn ieſt Oycu podobny/ ábo wyznay że nie ieſt podobny? Iáko z tad wyśliźnieſz ſie/ dokad vćieczeſz/ áby ſwymi dowodámi włáſnymi

ſnymi vłowiony ználazłeś ſpoſob iáki wiwichłáć ſie zwiezow. Abo pozwol mi że z rzeczy y ſtoſuiac ſie do piſmá świetego dowodze Homouſion/ to ieſt iedney iſtności wiáre: ábo ieśli tego pozwolić niezechceſz/ ná żadna rzecz nie pozwole/ co trzymaſz/ poniewaſz ie rzetelnie w piśmie świetym ználeść nie bedźieſz mogł.

Z tego mądrego dyſkurſu, z tey głębokiey náuki Athanazego świętego, kto niewidźi iáko Hæretycy wielce záwſtydzeni zoſtáią. Gdy Kośćiołowi świętewu nowe názwiſka, ná wyráżenie y obiaśnienie dawnych y vtwierdzonych rzeczy, y ná pocháńbienie nowo powſtáiących błędow, wynáleźione, wymietáią ná oczy: nieuważáiąc tego że wiárá nieſtoſuie ſię do słow, álc słowá do wiáry, y ártykułow wyráżonych przez słowá: á słowá nowe, dawney rzeczy ná przeſzkodźie bydź niemogą. A zátym ieśli mi zádádzą Aryániſtáwie,, że słowo Omouſion nowe ieſt. Ták też, ieśli mi zádádzą Luterániſtowie ábo Kálwiniſtowie że to słowo *Miſſa* (to ieſt Mſza) nowotne ieſt, pozwolę: ále rzecz ſámą (ktora nic inſzego nie ieſt tylko nowego teſtámentu ofiárá widoma) od Chryſtuſá Páná ſámego poſtánowioną vkażę, tymi słowy *Matth*. 26. *Hoc eſt Corpus meum*. To ieſt ćiáło moie. Apoſtołom podáną tymi słowy dowiodę. *Luc*. 22. 1. *ad Cor*. 11. *Hoc facite in meam commemorationem*. To czyńćie ná moię pámiątkę. Od Apoſtołow záchowàną znaydę *Actor*. 2. *Erant perſeuerantes in doctrina Apoſtolorum & communicatione fractionis panis*. Trwáli w náuce Apoſtolſkiey y w łamániu chlebá. Nam od Apoſtołow podáną z náyduie. 1. *Cor*. 11. *Ego enim accepi à Domino quod & tradidi vobis*. Wźiąłē od Páná com wā podał. Toż mowię o tránſubſtáncyácyey, ktorey imię choćiayby od Innocencyuſzá Papieżá początek wźięło, rzecz iednák od Chryſtuſá Páná poſtánowiona ieſt, gdy mowił te słowá. *Matth*. 26. *Hoc eſt Corpus meum*. To ieſt ćiáło moie. Toż mowię, o czyśću y inſzych ártykułách wiáry. Y záprawdę iáko żaden przeczyć niemoże, áby rzecz tego słowá *Omouſion* ſtárodawna niebyłá: ponieważ Chryſtus Pan ſam o tym vpewnił *Ioan*. 10. *Ego & Pater vnum ſumus*. Ia z Oycem iedno

dno ieſteſmy. Ták też muśi przyznáć, że rzecz wyrážona przez Mſzą ábo tránſubſtaneyácyą ſtárodawna bydź muśi, poniewaž nas w tym tenže Chryſtus Pan vpewnił mowiąc. To ieſt ćiáło moie. To czyńćie ná moię pámiątkę. A ieśli tym niekõtẽtuiąc ſię, zechcą ábym imię Mſzy, ábo trãſubſtáncyácy ey rzetelnie w piśmie świętym pokazał. Toż im odpowiem co Athánázyus Aryuſzowi. Pokážćie mi tákže y wy (ktorzy twierdźićie že wierzáć nietrzebá tylko co ſię w piśmie świętym wyráźnie znáyduie) rzetelnie w piśmie świętym že Chryſtus Pan Mſzy ábo ofiáry widomey niepoſtánowił. A ia was vpewniam, že nie tylko tego nieukažećie, ále y przednieyſzych ártykułow wiáry dowieść ábo bronić z piſmá ś. rzetelnie niebędźiećie mogli. Aza nie fundáment wiáry náſzey ieſt. Ze ſą trzy Oſoby w Boſtwie. Ze Syn ieſt iednoiſtny z Oycem? pokažćież mi to rzetelnie w piśmie świętym? pokažćie mi imię Perſony, pokažćie mi *Omouſion?* A ieśli Aryáninie przyimuieſz imię Perſony dla tego že z náyduieſz w piśmie świętym rzecz perſony. *Ioan. 5. Pater meus operatur & ego operor.* Oćiec moy czyni y ia czynię. Vczynki záś perſonom należą. *Actiones ſunt ſuppoſitorum.* Czemu tákže nie przyimuieſz *Omouſion*, ponieważ z náyduieſz w piśmie świętym rzecz *Omouſion. Ioan. 10.* Ia y Oćiec iedno ieſteſmy? Ieśli mowiſz že Syn z Oycem iedno ieſt: czemu nie mowiſz po Grecku *Omouſion*, po Łáćinie *conſubſtantialis?* Wy zás Luterániſtowie Kálwiniſtowie, &c. Ktorzy podobno dla ſámego wſtydu (ábyśćie Aryániſtámi názwani niebyli) przyimuiećie *Omouſion*, czemu ráczey przyimuiećie *Omouſion*, á niželi tránſubſtáncyácyą. Gdźie mi w piśmie świętym pokažećie to ſłowo *Omouſion?* A ieśli dla tego przyimuiećie *Omouſion* że rzecz iednoiſtnośći w piśmie świętym z náyduiećie. *Ioan. 10.* Ia z Oycem iedno ieſteſmy. Ia tákže wam pokażę rzecz tránſubſtancycyáey, *Matth. 26.* To ieſt ćiáło moie. Nie wſtydćież ſię nowych ſłow od Kośćiołá świętego, ná wyráženie ſtárodawnych rzeczy wynáležionych? Niewſtydźćieſz ſię *Omouſion* Niewſtydźieſz ſię tránſubſtáncyácycy,

cyey. Niewſtydćieſz ſię Mſzy świętey. Niewſtydzćie ſię y czyśću. &c. A ieśli to imię *Omouſion* od Oycow SS. podáne przyimuiećie, tedyć y w inſzych trudnośćiách, á zwłaſzczá w tłumáczeniu piſmá świętego, czemu nie ma ćię vćiekáć ſię do Synodow powſzechnych, ktore was nie tylko *ſignificata verborum* ále y wocábołvczą? Co ieśli pierwſzym tylko, á nie inſzym ſłuſznie zgromádzonym przyznawaćie Synodom, pewnie nie dlaczego inſzego tylko dla tego, że poślednieyſze wam przećiwnieyſze (iáko przećiwko wam zgromádzone) ſą. Ták Aryuſz Apoſtolſkie *Symbolum* przyimował, á Niceńſkie, ktore mu było przećiwne, odrzucał. Tym ſpoſobem teráznieyſzy Hæretycy dawne Concila przyimuią á poślednie odrzucáią.

Probus. Jeśli Kośćielny zwyczay ieſt/ áby niektore słowá/ dla poſkromienia Heretykow/ do zwierzchnośći ſzczerey wiáry przykłádał; ktore iednák ſłoſiiia ſie do rzeczy; ponieważ comprobácya/ z kąd początek máią/ z náyduie ſie w piśmie świetym. Co tedy mowiſz Aryuſzu? cy pozwalaſz że *Omouſion*, iáko Athánázyus twierdźi/ z piſmáś wietego przez przyzwoite znáki/ może bydź dowiedźione ábo nie?

Aryuſz. Ten áni wiem/ iáka árgumentácyey ſubtelnośćią/ moie propozycyą/ chce wpoſmiech obroćić. Ja ábowiem prágne áby mi pokazano: Jeśli *Omouſion* z náyduie ſie w piśmie świetym/ á zátym ábo niechay rzetelnie nápiſáne czytá/ ábo niechay od niego odſtapi.

Probvs Widźiſz iáko przećiwko tobie/ twe właſna obraca obiekcya/ y temiż ktorych záżywaſz okryśla ćie terminámi/ wyznánia twego iáśnieyſzym/ ániżeli żadaſz dokumentem. Abo mu pokaż w piśmie świetym niezrodzonego ábo nie ćierpiacego Oycá/ ábo Bogá z Bogá/ ábo świátłość z świátłośći/ ábo że Syn ieſt Oycu podobny. Co ieśli rzetelnie wyrázone pokazáć nie bedźieſz mogł/ muśiſz záprzeć ſie tego coś mowił: á temu niebeſpieczenſtwu/ iáko widze/ tym tylko ſpoſobem zábiedz może: abyśćie ſobie w záiem pozwolili/ że co w Synodách wáſzych rzetelnie z náyduiećie/ źrodłá piſmá świetego wypłynełó. Abowiem by to vporowi przypiſano / gdybyś miał dokumentu gołych słow wyćiagáć/gdźie ſens wiáry ſzerzyi nád piſmo świete znáyduieſz: ſenſu tedy ſzukay/ zſkad imieniá tego wykład wźiał początek

czątek. A gdy ſenſu doydźieſz/ niewątp bynamniey że imię znaydźieſz.

Widząc Probvs z iedney ſtrony że Aryuſz wiele rzeczy wierzy, ktore nieznáyduią ſię rzetelnie w piśmie świętym: á przećię z drugiey ſtrony chćiał; áby mu ſłowo *Omouſion* rzetelnie w piśmie pokazano, ktorego iſtotá znáduie ſię w piśmie świętym. Rádźi mu y perſwáduie, áby porzućiwſzy vpor, y duchá prywatnego, vdał ſię do Synodow: máiąc zá to, że cokolwiek w nich znáyduie ſię, z zrzodłá piſmá świętego wypłyneło. A to ſámym rozumem przyrodzonym (ktorego Hæretycy dla ſwego vporu conſultowáć niechcą) ſądząc y vważáiąc: że gdy práwá rzetelnego nie ſtáie, vdawáć ſię mamy *ad ſenſum communem* (ktory pokoy) rodźi, á nie *ad ſenſum particularem, vel priuatum ſpiritum*, (ktory nieſnadzki ſprawuie)

Athanazyvs. Jákichkolwiek dowodow przećiwko niemu záżyieſz/ niepodobna ábyś go od iego intencyey odwiodł. Wie abowiem zápewne/ że gdyby przyſzło do tego/ áby dawſzy pokoy imieniá wykłádowi/ miáło ſie z piſmá świetego dochodźić iedney Oycá y Syná ſubſtáncyey/ to ieſt *Omouſion*: łácnoby mogł bydź zwyćiężony / dla tegoż diffidenciey y boiáźni niebeſpieczeńſtem śćiśniony / gołego ſłowá ſzpera dokumentu. Ale znowu trzebá go iegoż náuká wiązáć. Wyćiągaż ná mnie ábymći pokazał iedne Oycá y Syná iſtność / to ieſt *Omouſion*? dla tego pokazáć niemoge/ poniewaź go nápiſáne nieznáyduie. A ty iáko śmieſz trzy iſtnośći wyznawáć/ poniewaź ich w piśmie pokázáć niemożeſz?

Probvs. Jeśli ſie znáyduie iáki piſmá świetego dokument rzetelnie y ſzczegulnie położony/ ktorym mogłby dowieść Oycá Syná y Duchá świetego trzech iſtnośći: y trzech/ iáko wyznawaſz/ natur; pokaż/ áby Athanazyvs mogł od wyznánia iedney iſtnośći/ to ieſt *Omouſion* odſtąpić. Gdy ábowiem *triouſion* rzetelnie w piśmie świetym pokażeſz położone/ pokaże ſie że Athánázyus vpornie w wyznániu *Omouſion* do tych czás trwał/ ktorego rzetelnie pokazáć niemogł. Ale ieśli y ty ſam trzech iſtnośći pokazáć nie bedźieſz mogł/ w iedney z nim kondycyey zoſtáieſz.

Athanazyus. Niechay pokaże trzy iſtnośći rzetelnie położone/ á ia iedney ſubſtáncyey/ ktora ieſt *Omouſion*, odſtepuię.

Ariuſz. Jeśli trzy ſą/ Oćiec/ y Syn/ y Duch świety/ koniecznie muſzą bydź trzy iſtnośći/ w ktorych káżda perſoná z oſobná y rozdźielenie znáduie ſię.

Dźiwna rzecz, czytelniku, że wſzyſcy Hæretycy ná piſmo święte odwoływáią ſię, á záraz go odſtępuią. Dopiero Aryuſz prośił Probuſá áby nie przyimował áni dozwalał żadnych inſzych dowodow oprocz piſmá świętego. Ná co Probus zezwolił, y chćiał koniecznie żeby, ábo Athánázyus z piſmá świętego *Omouſion* ábo Aryuſz *triouſion* wywiodł. A Aryuſz, ktory ſam oto prośił, miáſto piſmá świętego vdáie ſię do árgumentácyey: z liczby oſob w Boſtwie w noſząc liczbę iſtnośći, y mowiąc: Ieśli ſą trzy Oſoby, toć też ſą trzy iſtnośći. Gdzie czyni fałſzywą conſequencyą: gdyż w Bogu, iáko *ab abſolutis ad relatiua* ták *à relatiuis ad abſoluta nulla eſt conſequentia.* Aza to rzetelne piſmo święte ſą trzy oſoby, tedyć ſą trzy iſtnośći? Gdźie go czytaż? wſtydzćie ſię Aryániſtowie á w was wſzyſcy Proteſtánći wáſzey Proſopopeiey. A ná potym ábo z piſmem świętym niewykrzykayćie: Abo nam z piſmá ś. (czego nigdy, iákom iuż wyży dowiodł, nie dokażećie) wſzytkiego dowodźćie. Ale ſłuchay iákogo ſam cõfunduie.

Athanazyus. Nic tu nie pomogą dowody/ prawdy tu według vmowy ſzukamy: świádectwá właſnego potrzebuiemy. Czytay mi rzetelnie *triouſion* nápiſáne/ á niedomyślay ſie mowiąc: Jeśli trzy ſą Oćiec/ y Syn/ y Duch świety/ koniecznie muſzą bydź trzy iſtnośći. Abowiem y ia tákże podobną koniekturą ſłuſzniey mogę mowić: Jeśli iedno ſą Oćiec y Syn: poniewaź ſam mowi: Ja y Oćiec iedno ieſteſmy. Jáko nie z iedney iſtnośći? Ależ ty niechćiał tákiego trybu dyſputácyey trzymáć ſię/ gdyś odemnie żądał/ ábym ći *Omouſion* rzetelnie napiſáne pokazał. Podobnym ſpoſobem trzy iſtnośći rzetelnie nápiſáne pokaż. Jeśli ábowiem dla tego zapieram ſię słowá *Omouſion*, że go rzetelnie nápiſánego pokazáć niemogę/ *triouſion* wyznáć koniecznie muſzę ieśli mi go rzetelnie pokażeſz?

Aryuſz

Aryuſz. Powiedz mi áza Oćiec ma ſwoie ſubſiſtencyą czyli nie?

Tu pilną czytelniku vczyń reflexią: iáko to prawdźiwa rzecz że Hæretycy w kontrowerſyách záwſze ſkaczą *de genere in genus.* Aza tu ieſt quæſtya o ſubſiſtencyách oſob? Aza nie otym rzecz. Aby Aryuſz pokazał w piśmie świętym rzetelnie nápiſáne słowo *triouſion,* ieśli chce áby Athánázyus od Oycow SS. wynáleźionego á do piſmá świętego ſtoſuiącego ſię słowá *Omouſion,* odſtąpił? A zátym że nietylko to trzebá wierzáć co ſię w piśmie świętym według słow znáyduie, áłe y co według ſenſu od Synodow powſzechnych, á nie według káżdego fántázyey vchwalonego: ponieważ więkſza áppárencya ieſt że ieden proſty człowiek zbłądźi, ániżeli cáłe zgromádzenie ludźi ták vczonych, w rzeczách ták głęboko (iáko bywa ná Synodách powſzechnych) z piſmá świętego, zpodánia Apoſtołow, z dawnieyſzych Synodow, z conſenſu Oycow SS. controwertowánych? A czemuſz, to wſzytko pominąwſzy Aryuſzu pytaſz. Ieśli Oćiec ma ſubſiſtencyą? Ná ktore pytánie mogł łácno odpowiedźieć Athánázyus święty: pozwaláiąc że ma. Ták że ieśli mowiſz o ſubſiſtencyey iſtotney, ktorą Theologowie *abſolutam* zowią: to ieſt o ſubſiſtencyey w źiętey zá iſtność, zá eſſencyą; iedná ieſt wſzytkich perſon Boſkich ſubſiſtencya: ále ieśli mowiſz o ſubſiſtencyey ſtoſuiącey ſię do drugiego, ktorą Theologowie *relatiuam* názywáią: to ieſt o ſubſiſtēciey wźiętey zá *hypoſtaſim, ſuppoſitum, rem naturæ*: káżda perſoná ma ſczegulną ſubſiſtencyą. A zátym niemogłeś nic przećiwko niemu concludowáć. Ale iáko ſzczwány controuerſiſtá, iáko waleczny bohátyr. bynamniey kroku nieuſtępuiąc Aryuſzowi odpowiáda.

ATHANAZIVS. Ieśli mi trzech iſtnośći rzetelnie w piśmie ś. nie pokażeſz/ żadnego odemnie nieſpodźieway ſię reſponſu. Kto ábowiem nie widźi/ dokąd zmierza twoiá intencya? chceſz ábowiem dowodem chytrego pytánia rożne Oycá y Syná pokazáć iſtnośći: ále tu nie trzebá árgumentámi zágáiać/ gdźie iáſnieyſzego trzech iſtnośći żądamy dokumentu. Ale ieśli od właſnośći dowodow/ ábo od conſequen-

quencyey rzeczy odſtapić chceſz/ to iednák iáwnemu ſumnieniu niech wiádomo będźie/ żeś niemogł trzech iſtnośći rzetelnie w piśmie świętym pokazáć.

Widząc Athánázyus, że Aryuſz zmienił słowo, y nie piſmem świętym, ále dowodámi y rácyámi nárabia. Wzbránia ſię odpowiádáć, iáko temu ktory słowá nie dotrzymał, y od prawdy y obietnicy odſtąpił: dekláruiąc ſię iednák z tym; że y dowodámi gotow ieſt z nim czynić; byle w przod wyznał, że piſmem świętym ſámym, wſkoráć nic niemoże.

Probus. Ile z wáſzey dyſputácyey dochodźe. Ani ty *Omouſion*, áni ten *triouſion*, właśnie y rzetelnie pokazáć niemoże. Dla tegoż ábyśćie dźiećinną ſporką w rzeczách niepotrzebnych dłużey niebáwili ſie: do pokazánia nie słowá ále ſámey rzeczy przyſtąpiwſzy,/ *Omouſion* ábo *triouſion*, z piſmá wáſzego wywiedźćie. Nieſłuſzna ábowiem ieſt o imienia názwiſku wątpić/ ktore wielka liczba dowodow podeprzeć ſie może.

Z dyſkurſu ſámego vznawa Probus, Philoſophem tylko nie Chrześćiáninem będąc: iáko trudna rzecz ieſt, dowieść z piſmá święte° rzetelnie ártykułow wiáry. A zwłaſzczá Hæretykom, ktorzy go według ſwey phántázyey, tłumáczą. Ieśli abowiem ná dowod iákiego ârtykułu przytoczyſz piſmo święte, przytoczy on lubo do rzeczy lubo nie do rzeczy, drugie: do ktorego, gdy przyſtąpi dobrowolny wykład prywatnego duchá, á coż tu porádźiſz? *Nihil proficiet congreſſio ſcripturarũ, niſi plane vt aut ſtomachi quis ineat euerſionem aut cerebri?* mowi *Tertul. l. de præſ. cap.* 17. Dla tegoż że áni Athánázyus (ktory iáko Kátholik, miał inſze dowody, oprocz piſmá świętego ná potwierdzenie prawdy) niepokazał rzetelnie słowá (ále tylko rzecz ſámę, ná ktorey doſyć było) *Omouſion.* Ani Aryuſz niepokazał rzetelnie, iáko był obiecał, słowá *triouſion.* Roſkázuie im Probus powtore, áby fundáment y rzecz wywiedli z piſmá świętego pomienionych imion. Máiąc za to (iáko dobry Philozoph) że ieśli fundáment imion, to ieſt, *ſignificata nominum* wywiodą, y imioná tákże ktore ná nich polegáią doſtáteczńie vgruntuią. Perſwázya ták ſłuſzna, ktora iáko dawno v wiernego

nego Athánázyuſá mieyſce miáłá, ták v vpornego Aryuſzá ż day to nieſzczerze, mieyſce ná koniec nálázłá.

Aryuſz. Ponieważ twoie ták oſadźiło zdánie/ że powinniſmy dowodámi ſłußnymi/ y z rzeczy ſámey wźietymi imion dochodźić: niema zdáć ſie ćießko Athánázemu/ żem rzetelnego imienia ná dowod prawdy żadał/ ták vczynie iáko dekretu twego zdániem/ ieſt promulgowáno. Ja ábowiem chćiałem ſobie krotko poſtapić/ áby dłużey wywodu intencya nie rozßyrzáiac ſie/ watpliwym zmyſłom prawdy nie zákryłá.

Niepotrzebna y przumuſzona wymowká. Co muśiał vczynić, to dowodámi przyćiśniony: wykonáć obiecuie.

Atanazyus. Nie może wiárá watpliwośći ćierpieć/ ktora podpieráiac ſie ná prawdźie/ grubego kłamſtwá chmury/ śliczna iáſnośćia roſpedza; niemoże ábowiem zbywáć iey ná śiłách/ ktora powierzchownie rátunkow żadnych niepotrzebuie.

Ná tym ſtánęłá pierwſzego dniá diſputáciey concluzya: Aby dawſzy pokoy imieniu mniey potrzebnemu, rzecz *Omouſion*, z piſmá świętego wywiedźiona byłá. Czym iesliby ſię niekontentował Aryuſz, áby ſam przećiwne ſłowo *triouſion* w piśmie świętym rzetelnie pokazał. Y ſłuſznie. Ieśli ábowiem Aryuſz wyćiagał ná Athánázyuśie áby mu ártykuł iednoiſtnośći Syna Bożego (ktory on wierzył) niewedług ſenſu ále ſłowy rzetelnemi pokazał. Tedyć też ſłuſznie Athánázyus wyćiagał po Aryuſzu áby mu przećiwną rzecz z piſmá ś. ſłowy rzetelnymi wywiodł Co y Probus Philoſoph oſądźił y przykazał. W czym Aryuſz od Athánázyuſá znácznie zwyćiężonym zoſtał: ktory nie dowodu iednoiſtnośći Syná z piſmá świętego (ktory iáſny ieſt) ſzukał, ále dowodu imienia iednoiſtnośći, ábo *Omouſion* (ktore ſię w piśmie świętym rzetelnie nieznáyduie) prágnął. Przymuſzony iednák y dekretem przyćiśniony obiecał do rzeczy przyſtąpić. A Sędźia iego vporczywemi ſporkámi z fátygowány dyſputácyą limitował, y drugą ſeſſią názáiutrz náznáczył.

DRVGIEGO DNIA.

Probus. Sedźia rzekł. Poniewaž niewatpie že według obietnice słowá ſobie do trzymaćie/ wźiem ſobie pozwoláiąc/ ábyśćie iedney ábo trzech iſtnośći wyznánie z piſmá świetego ßerokim dokumentem wywiedli/ opuśćiwßy quæſtya rzetelnie słowá wyráżonego. Poſtánowćie tedy teraz/ iáko potrzebá/ ábyśćie wßelkie dowodow wykrety oddaliwßy/ z zwierzchnośći piſmá ś. Oycá y Syná/ y Duchá świetego/ ábo iedne ábo rożne ſubſtáncye pokazáli. Do ktorey rzeczy dowodu/ nietylko (iáko mniemam) moiá/ ále wßytkich práwie ludźi zmierza záwiezßona ćiekáwość/ ták dálece že gdyby tey taiemnicy pokazáły ſie iáwne fundámentá/ bez žadney controwerſiey/ y bez žadney odwłoki/ do naywyžßego prawdy terminu/ iáwnego poznánia/ prágnełáby dopedźić. Zátym áby nabožna wiernych/ y prawdy prágnaca nie byłá oßukána intencya: wßelki powab wymowy ná ſtronę odłožywßy: o rzeczy/ o przyczynie/ y ſpráwách należytych y potrzebnych czyńćie; wßelkiey/ iákom powiedźiał/ słow pompy/ y dáleko od rzeczy odſtepuiacey przyſády/ tudźieß w dźiecznośći wymowy vchodząc: áby controwerſiey wáßey rzecz ráczey wſpieráłá ſie ná prawdźie/ á niželi ná wyborney mowie.

Athanazyvs. Dayto iuž nie raz o iednośći ſubſtáncyey diſputowałem/ y diſputácye do druku podałem/ ktorym mogłbym z okkázyey tey dyſputácyey nieco przydáć: iednák že to powierzchownie y bez controwerſiey było/ mußę/ tež rzeczy znowu przypomnieć/ y tą publiczną w znowić probácya/ áby twym zdániem potwierdzone były.

Probus. Jeśli nie beda Aryußowymi replikámi oſłábione/ mogą twoie potwierdzone bydź zdánia.

Aryuſz. Co po tych ſámołowkách? co po tym/ ná począthu nieprzyſtoyney propozycyey oczekiwáć ſentencyey? czyńmy w przod co nam potrzebá pokazánia prawdy przykázuie. Przypomniymy słuchácżom wiáry náßey wyznanie/ niechay z rozumieia/ iákim ſpoſobem/ iákiemi rácyámi/ iákiemi ná koniec dokumentámi náßá w ſpiera ſie náuká: á potym o promulgácya ſentencyey/ ktora od nas nienależy/ ſedźiego bedźiemy prośić.

Pro-

PROBVS. Trzebá ábyśćie ná przedmowe moie/ ktora miałem ná początku tey tránſákcyey/ y ná obietnice wáße w przeßłe ákta w piſáne/pomnieli. Ktoremi to vchwalono/ ábyśćie opuśćiwßy niepotrzebne rzeczy do rzeczy przyſtapili/ co powinniśćie kiedykolwiek do ſkutku przywieść.

Aryuſz. Niechay pokaże Athánázyus/ że Syn y Duch świety ſą iedney iſtnośći/ iednego Boſtwá/ iednego Máieſtatu/ iedney mocy/ iednego poßánowánia/ co doſyć nieuważnie/ y bárzo nieoſtrożna mowa zwykli ludźie twierdźić.

ATHANAZYVS. Wyznawaß że Syn prawdźiwie ieſt z Oycá zrodzony/ czyli nie?

Aryuſz. Wyznawaß że Oćiec podległy nie ieſt żadnemu vßczerbkowi/ abo niedoſkonałośći rozdźielenia/ czyli nie?

ATHANAZYVS. Y Bárzo wyznawam.

Aryuſz. Ja tákże wyznawam/ że Syn ieſt z Oycá zrodzony.

ATHANAZYVS. Mniemaß że nie tylko ieſt zrodzony z Oycá/ ále y od Oycá?

Ariuſz. Doſyć że z Oycá národzoneg wyznawam/ co łácno pokázuie. Czemuż chytrych záżywaß dowodow? z rodzone° iednák od Oycá do tych czas nie znalazłem: z Oycá záś zrodzoneg znáyduie nápiſano v Jan. ś. c. 5. Kto kocha Oycá/kocha te° ktory vrodźił ſie z nie°.

ATHANAZYVS. Zátym/ máło co nátym należy/ (mniemaß) że Syná z Oycá z rodzonego znáyduieß?

Aryuſz. Jeśli mi dowiedźieß właſnego Syná od Oycá z rodzonego/tedy ná ten czás zdánie moie oznaymie. Abowiē w wielu exemplarzách rozmáićie nápiſano znáyduie: ták/ że ná tychże mieyſcách gdźie od niego zrodzonego/ czytamy: w inßych Kśiegách z niego/ znáyduiemy. Ale ieśli to z zdrády tłumáczow pochodźi/ ábo też z rzeczy ſámey/ to ieſt że z tego ſámego/ iż z niego ieſt/ od niego tákże ieſt/ nie doſyć wyrozumieć moge. Ani to wierze náßey może iáki vßczerbek vczynić.

ATHANAZYVS, W tym twoim poſtepku/ pilnym doſyć ſtárániem przełożonym/ poſtrzegłem/ żeś rzekł: iż w tym vßczerbku żadnego wierze náßey/ á nie obudwu nas/ nie bedźie: wydźiwowáć

ſie niemoge/ y mniemam że wiárę twoię ogrodźić chcąc/ toś wyrzekł/ ſpodźiewáiąc ſie żem ia miał tego ſnádnie bez żadnego dowodu vſtąpić. Ale o Oycu rzekł Pan w Ewángeliey/ że Duchem ieſt. Azeby z tego Oycá národzonym ſie bydź pokazał/ mowi Ioán. c. 6. co národźiło ſie z ćiáłá ćiáłem ieſt; á co vrodźiło ſie z duchá duchem ieſt/ ábowiem Bog duchem ieſt. Iam z Oycá wyſzedł. Oto Syná z Oycá zrodzonego/ Syná ſámego świádectwem pokazałem.

Aryuſz. Doſyć chytremi y podeyrzánemi poſtępuieſz dowodámi/ vdáiąc żem to rzekł ná obronę wiáry moiey. Ale áby od zmyſłow twoich wſzeląkiey ſuſpicyey wątpliwość oddalona byłá/ iákom wyżey powiedźiał: ták moiey iáko y twoiey wierze (lubo Syn od Oycá lubo z Oycá pochodźi) żadnego vſzczerbku przynieść niemoże.

Athánázyus. Rodzący Bog Oćiec z śiebie to ieſt od śiebie ſámego Syná/ cy zrodźił to co ſam ieſt/ ábo co inſzego?

Aryuſz. To bez pochyby co ſam ieſt zrodźił/ Abowiem Bog Bogá zrodźił/ Swiátło Swiátłość zrodźiłá/ Doſkonáły Doſkonáłego zrodźił/ Wſzechmocny Wſzechmocnego zrodźił.

Athánázyus. Zátym nieznikczego áni z żadney vprzedzáiącey ábo náſtępuiącey máteryey/ ále ſam z ſiebie zrodźił. A nie co inſzego/ tylko to co ſam ieſt zrodźił.

Aryuſz. Ieden drugiego zrodźił.

Athánazyus. Y my wyznawamy że ieden drugiego zrodźił/ to ieſt/ Oćiec Syná. Ale ták z śiebie/ to ieſt/ to co ſam ieſt zrodźił: ábowiem inſzey iſtnośći/ ábo rożnego rodzáiu Syn bydź niemoże/ á zátym iedney z Ocem iſtnośći bedźie.

Aryuſz. Byś wiedźiał do iákich niewiernośći błedow/ iedney ſubſtáncyey confeſſya ćiągnie/ nigdybyś miedzy Oycem/ y Synem tego imienia w zmiánki nieczynił. Ani diſputácya twoie nie ktoremi queſtyámi záwikłána/ tákim zámykałbyś ártykułem/ ábyś ia do ták bezbożnego miał prowádźić końcá.

Athánázyus. Iáká bezbożność y świętokrádctwo/ rożne Oycá y Syná/ y Duchá świętego wyznawáć iſtnośći: á iáko pobożność y nabożeńſtwo ieſt/ iedne wſzyſtkich wyznawáć iſtność/ wiedz zá pewne Aryuſzu/ że ia tego niewiedźieć niemogę. A to nie z ludzkiey opiniey wźięta/ áni koniekturámi/ ábo árgumentámi wynálezioná/ ále z niebieſkiey náuki podáną pokáże.

Pro-

Probus. Wprzod mi moc y signifikácya rzeczy pokażcie/ á potym bedziecie mogli dowieść ieśli Oycu y Synowi należy.

Athánazyus. Istność w prawdzie dzieli sie dwiemá názwiskámi. Day to ábowiem iednego rodzáiu iest/ ile rzeczy bedacey nature wyraża. Inßy iednák iest istności rodzay/ ktorym ten co ma/ od tych ktorzy niemáia/ pochodzi. A żeby to iáwniey co mowie/ było/ oczywistym dowodem pokázuie. Náprzykład. Człowiek z rodzáiu swego y z natury/ substáncya iest. Do tego ieśli cokolwiek ma powierzchowne/ iáko/ w srzebrze ábo złocie/ ábo w inßych rzeczách/ substáncya tákże zowie sie. Ale my o tym istności rodzáiu dyspuuiemy/ ktorym wßelka naturá dla te° że iest ábo żyie substáncya názywa sie. A cokolwiek sámá z siebie rodzi/ nic inßego bydź niemoże/ tylko to co sámá iest. Nákoniec człowiek rodzac Syná swego rodzáiu/ to iest swoiey substáncyey człowieká rodzi/ ábowiem człowiek człowieká rodzi. A słußnie swey substáncyey człowieká rodzi/ poniewaz prawdá rożności substáncyey nie przymuie. Rożność záś substáncyey iest/ że ná przykład rzeke/ gdyby człowiek bestya zrodził/ ábo gdyby iednego rodzáiu bestya/ inßego rodzáiu bestya vrodziłá/ to iest gdyby woł z rodził osłá/ ábo gdyby owcá zrodziłá koze/ co że do rożności rodzáiu zmierza/ przeciwko naturze iest/ przyrodzenia swego własności niezáchowuiac. Do tego w przymiotách żywiołow/ ktora iest substáncyey rożność/ ábo iedność vważáć potrzebá. Náprzykład káżdego ogniá ábo świátłości naturá/ to z siebie co sámá iest pokázuie: iáko ogień zapal/ á w tym własności swey rodzáiu trwáiac/ substáncyey swey nie odmienna záchowuie nature. A ieśli świátło/ z siebie ciemność wyda/ odmiánie podległá bedzie/ inßego rodzáiu máterya z siebie wydáiac: tak záś odmiány swey nie odmienna bedzie mogłá záchowáć substáncya/ ieśli to co sámá iest z siebie wyda. Lecz ieśli/ iákom powiedział/ to co z siebie wydáie bedzie co inßego od tey rzeczy ktora ia wydáie/ tedy inßey substánciey ma być názwána/ czego żadnym sposobem natur wßytkich przymioty/ ábo porządek y przyczyná/ niedopußcza. Teraz/ ieśli chceß/ od ziemskich y widomych rzeczy/ do niebieskich oczy podnieśmy: áby z tych rzeczy stworzonych/ niestworzoney mocy wyrozumieliśmy substáncya: zwierzchności Apostolskiey

ſkiey oświeceni náuka. Ktory vczy: że niewidomey Bóstwá mocy/ przez rzeczy ſtworzone dochodziemy. Rom. 1.

Aryusz. Zátym według tey confeſſyey/ że Syn z Oycá ieſt zrodzony/ Bog z Bogá/ świátło z świátłości/ iedno ze dwu trzymáć potrzebá. Albo że z śiebie rodzac/ to co ſam ieſt zrodził/ y dla tego Syn iedney z Oycem ſubſtáncyey bedzie: ábo ieśli inßego rodzáiu Bogá zrodził/ prawdziwym národzeniem názwáć ſie niemoże/ ktore właſności y iſtności rodzenia záchowáć niemogło. A ták do tego controwerſiey náßey dowod przyßedł/ że ábo koniecznie nienárodził ſie; ábo wyrodził ſie/ co oboie przyznáć nieznośna y bezbożna zda ſie.

Probus. Jeśli cokolwiek przećiwko temu Aryuß ma/ niechay nieomießka oznaymić.

Aryusz. Ze Bog ieſt ſtáteczney natury/ Athánázyuß/ iáko mniemam/ niewatpi: ktory ieśli iáko on ſam powiedział z ſwoiey ſubſtáncyey zrodził/ odmienny záiſte ieſt. Potrzebá bowiem z śiebie rodzac/ ábo część ſubſtánciey przez vdzielenie ſtráćić/ ábo rozdzielenia vßczerbek ponośić. Gdyż ia wyznawam/ że áni Bogá Oycá ſubſtáncya z śiebie cokolwiek vdzieliłá/ ábo w inße obroćiłá ſie przymioty; áni żadnego przydatku ábo vßczerbku/ ábo iákieykolwiek odmiány w ſobie ponośić/ niemoże.

ATHANAZYUS. A my niemniamamy áby zkázytelności Boſka miáłá podlegáć natura/ ále mocnie wyznawamy/ że nieſkázytelny Oćiec/ nieſkázytelnie z śiebie/ to ieſt z Bogá Bogá/ co ſam ieſt Syná zrodził. Ani nam rozdziałow ábo pochodzenia/ ábo cześći wßyſtkich rzeczy/ ábo ſkázytelności rodzáie (ktorych ciekáwości bo iáznia odrázony niechćiałeś przypomnieć) do wyznánia prawdy wſtret czynia/ ábyſmy mieli przeczyć że dla tego Bog z śiebie rodzić niemoże/ áby niezdał ſie tym ſkázytelnośćiom podlegáć. Co tedy przyſtoynieyßego/ co świátobliwßego/ y co Boſkim bárziey ſprzyiáiacego práwom/ ſłußnym proße was ſłuchácze/ rozſadkiem vważćie/ podnieśćie oczy rozumne/ y ſtráßnego przyßłego ſadu obawiáiac ſie/ co ráczey Kátholickiey y Apoſtolſkiey prawdzie ſprzyia/ nabożna intencya roſtrzaśnieyćie. Cy wyznáć wßechmocne° Bogá/ nießkázytelnie z ſámego śiebie Syná rodzacego: cy ráczey trzymáć/ áby ſkázytelności

nośći niepodlegał/ że z śiebie sámego/ to iest z swoiey substánciey ro-
dźić niemoże. Ja ábowiem to wyznawam/ y rzetelnym głosem po-
twierdzam: że iáko Bog wszechmocny/ ták y nieskáżytelny iest. Wie
rze tedy/ że z substáncyey swoiey Syná zrodźić mogł/ żadney iednák
skáżytelnośći niepodlegáiąc: ábowiem rozdźielność/ wźiątek/ szczegul-
ność/ przyłączenie/ postępek/ ábo ieśli insze tym podobne mogą bydź
odmian rodzáie: ćielesnym/ y ktorych dotknąć sie możemy zrożnośći
złożonym przyzwoite są rzeczom. Bog záś ktory żadnemi rzeczy do-
cześnych nie iest okryślony progi/ áni żadnemi nie dźieli sie członkow
przymiotámi/ iáko może bydź podległy odmiánie? Zátym słusznie w
nim rodzenie wyznawam/ dla tego że zrodźił/ ále słusznie tákże nie-
odmienne twierdze/ poniewaź nigdy skáżytelnym niebył.

Aryusz. A za tedy że w Bogu wszechmogącym rodzeniu prze-
cżyć trudno/ dla tego wyznawáć niemámy że ćierpieć niemoże/ co ża-
dnym sposobem nieskáżytelna iego Bostwá substáncya nie przymuie?
Przeto wielce nieprzystoyna/ y bezbożnośći pełna zda sie; áby dla ie-
dney wyznánia substáncyey/ áni Oycowskiey włásney substáncyey/
áni Syná w swey włásnośći bedącego nie mieliśmy wyznawáć. Do-
tąd ábowiem bezbożney niewiernośći zmierza intencya/ áby pomie-
szawszy/ y w iedno złożywszy y zgromádziwszy Oycá y Syna osoby:
w swoiey (iákom powiedźiał) w łasnośći szczegulney trwáć niemo-
gły. Tá tákże rzecz strászna y od wiernych myśli oddalona/ w tym
wyznániu niewiernośći znáyduie sie/ że przymuszony Oćiec/ z swoiey
substáncyey rodząc/ skáżytelnośći y rozdźiału vszczerbku vchronić sie
niemoże.

ATHANAZYVS. Prawda Boskiego rodzenia iáko węzłámi
nierozwiązánemi záwikłány/ przez niewiem iákie/ obrzydliwey in-
tencyey wymysły/ ktore w Boskiey zápewne nieznáyduią sie naturze/
chcesz sie wywikłáć. Cy zepsowánie niezepsowánemu/ námiete-
tność nieodmiennemu/ niemoc żądáiesz wszechmogącemu Bogu? A
te rzeczy często y bez przestánku powtarzáiąc/ y ná Máiestat Boski
nierespektuiąc/ niemożesz sie od bezbożnych árgumentow wstrzymáć:
ále iáko widze bez żadnego wstydu/ cżći godnemu Syná Bożego vro-
dzeniu szkodźić vśiłuiesz. Ale ćiebie bespiecznie vchodzącego/ y iákoby

 po wá-

po wáłách morſkich tám y ſám vpływáiaceẏ/ Boſkiego piſmá świádectwá zátrzymáia; á miedzy pewnemi Boſkiey profeſſyey progámi okryślonego/ zbrzegow ſłuſznych vſtaw niewypuſzcza.

Podáie tedy do wiádomośći zmyſłom ludzkim vſtámi ſwemi Máieſtat Boży/ że Syná zwnetrznych iſtnośći ſwey táiemnie cudownie zrodził wyznawa y mowi. Z żywotá przed iutrzenką zrodziłem ćie. Pſ. 109. A zátym iedno ze dwu w tẏ wyznániu Bożeº świádectwá trzymáć potrzebá. Abo że niepoietnie z ſwoiey iſtnośći Syná nieſkáżytelnie zrodził. Abo żeby ſie nienáruſzył cále niezrodził. Ale ia te cáłowitey wiáry cząſtkę obieram/ ktora mie do tego prowádźi/ ábym Bogu/ o ſobie ſámym świádectwo dáiacemu ſprzyiał/ á żadney ludzkiey nieudolnośći záwad/ z niedowiárſtwá w nim niekładł. Niemoge ábowiem ná ſobie przewieść/ ábym niemiał wierząć że Bog zrodźić mogł/áni żeby ludzkim obyczáiem ſkáżytelnośći podlegáć miał; ponieważ niedoſyć mi nátym wyznawáć o Bożey perſonie że ſie národźiłá/ o ktorey pewna ieſt że z żywotá Oycowſkiego pochodźi.

Aryuſz. Ile twego diſkurſu intencya pokázuie/ złożonego nam/ y ſkáżytelnośći podległego/ chceſz wymyślić Bogá/ ktoremu náwet ćieleſnego żywotá náźwiſko nieobawiaſz ſie przypiſowáć. Muśi tedy ábo z członkow złożonym bydź/ ieśli żywot ma; ábo zkáżytelnośći iákom powiedźiał podległy być/ ieśli ziſtnośći zrodził.

Athanazyus. Słuſzniebyś mie ſtrofował/ gdybym ia żywot Bogu przypiſował/ włáſnego vporu mego pycha/ bez żadnego piſmá świetego świádectwá. Ale że ſam Bog (ná záwſtydzenie iáko mniemam vpornych) to ſam oſobie ogłośić raczył/ áby tym iáśniey pokazał przez náźwiſko żywotá/ że niepowierzchownie/ nie ſkad inad/ ále ſam od ſiebie/ to ieſt z ſwoiey iſtnośći zrodził/ powieda. Czemuż mi wyſtepnego okrućieńſtwá znák zádáieſz? gdyż Bogu ráczey miałbyś mowić. Ieśli żywot maſz/złożonẏ bedźieſz/ ieśliś ſam z śiebie zrodził/ podległym odmiánie bedźieſz. Nie ták tedy żywot Boży/ ále bez żadnego członkow złożenia bierze ſie/ iáko oczy/ rece/ nogi/ bez żadnych ludzkich okoliczności ſa mu przypiſáne. Iáko tedy Bogu przypiſuieſz oczy/ dla tego że wſzytko widźi/ rece że wſzytko czyni/ nogi że wſzedźie ieſt. Ták żywot/ że z śiebie niepoietnie zrodził/ bráć maſz. A

niemáſz

niemaß to opáecznie rozumieć: ábowiem dayto z śiebie zrodźił/ ſkáźić ſie iednák niemogł/ ktorego iáko wßechmocnego y nieſkáźytelnego zrodźić mogł/ iże tym ſámym rodzeniem ſkáźić ſie niemogł/ trzebá wiernie wyznawáć. Abowiem ieśli z Pánny nád bieg przyrodzony cudownie y nieſkáźytelnie zrodzonego wierzymy/ iáko dáleko wiecey mamy wierząć/ że z Oycá nieſkáźytelnie ieſt zrodzony? Jeśli ábowiem iſtotne przyrodzenie Pánny/ ktora ſámá z śiebie ſkáźytelney nátury condycyey będąc/ mogłá zepſowániu bydź podległá/ niepokaláną wſtydu cáłośćią/ y nienárußonymi wnętrznośćiámi Pánieńſkiemi/ Syná zrodźiłá: czemu nie mamy ráczey wierząć/iákom powiedźiał/ że nie ſkáźytelny Bog/ zrodźiwßy nieſkáźytelnie Syná/ niemogł ſie ſkáźić? A iáko nowey y obrzydliwey opiniey zbrániaß ſie ſprzyiać/ że Pánná porodzeniem mogłá bydź ſkáżona; czemu obawiaß ſie áby Bog miał ſkáźytelnośći podlegáć/ Gdyby Syná ziſtności ſwoiey zrodźił? Zwoli tedy Bożey ſkáźytelney nátury Pánná/ bez żadneg wſtydu vßczerbku Syná porodźiłá/ á ten ktory nieporownánie nád wßytkie nátury nieſkáźytelnieyßy ieſt/ tego ſobie ziednáć niemogł/ áby zſwoiey iſtności Syná nieſkáźytelnie zrodźić mogł? Poniewaź tedy piſmo święte świádczy/ że Bog z śiebie Syná zrodźił/ y Aryuß w ſwym pierwßym dyſkurśie przyznał. Osądz mężu dobry Probuśie/ kto ſie lepiey z Boſkim zgadza piſmem. Jeśli ia/ ktory dla tego iſtnośći iedney z Oycem Syná bydź wyznawam/ że z niego á nie ſkąd inąd vznawam go zrodzonego nieſkáźytelnie/ dla tego iż Máieſtatu Bożego iſtność/ przez ſwoie niewypowiedźiáną moc ſkáźytelnośći niemoże podlegáć. Czyli ten/ ktory w ták oboietnego rozumienia niebeſpieczeńſtwie położony/ dokąd ſie vdáć/ niewie. Niechcąc ábowiem wyznáć że Bog z ſwey iſtnośći nieſkáźytelnie zrodźił/ ták wyznánia potrzebą ieſt ściśniony/ że żadnym ſpoſobem nie przyznawa áby zrodźił. Ale temu przeczyć/ przećiwko ták krzykliwym głoſom lubo Prorokow/ lubo Apoſtołow/ bez pochyby niemoże.

PROBVS. Jle zwáßych poſtępuiących mogłem wyrozumieć diſkurſow/ oſtátnie ſądu náßego zdánie pokaże. Teraz tedy ieśli ießcze iákie z piſmá Bożego wiáry wáßey do tego należące świádectwá pozo-

pozoſtáia / ráczcie oznaymić / ábyſmy mogli łácniey w poſtepuiacey dyſputáciey / co ſie prawdziwego znáyduie / wyrozumieć.

Aryuſz. Że ták krotkich y błáhych we wſzytkiey dyſputácyey moiey záżywałem dowodow / z Chrześciáńſkiego wſtydu y ſromániá pochodziło / áby dyſputácyey náſzey grunt od máłych poczatkow wſzczał ſie. Ale że widze iż Athánázyus / iáſney prawdy potezna ſtáłość / niektoremi máchinámi ruinowáć vśiłuie / potrzebá znim oſtrzey y poteżniey woiowáć. Mow tedy że Oćiec y Syn iedney cále ieſt ſubſtáncyey ? Ale oná nieodmienna y niewymowna iſtność / ktora Oycem ieſt / zbyteczna nigdy w ſobie niebyłá / iákoby wyniknieniem nieiákim niebez vſzczerbku ſwe° w teyże iſtnośći miał zrodźić Syná / poniewaſz w iego iſtnośći / ktora nád wſzytkie inſze nieſkończona y nieogárniona y nieſkáżitelna ieſt / nic niemoże bydź zbytniego / poniewaſz okryślonych rzeczy ieſt wylewáć / co ieſt iákoby od śiebie oddzieláć ſie. Bog záś ktory wſzytkie rzeczy w ſobie zámyka / y nic oprocz śiebie niema / coby mogło zbywáć / ábo oddzieláć ſie od niego / ábowie to należy rzeczom pomnożenie máiacym. Ktore pomnożenie ieśli biora niegdy / muſza záwſze bráć / á iednák rownym pomnożeniem rodza. Ale ieśli ieſt táka rzecz / ktora pomnożenia niebierze / áni ſie dźieli áni ſie wylewa : iáko Syn ieſt z Oycem iedno / poniewaſz Syná z śiebie ſámego zrodźił ? iſtnośći bez pochyby vdźielił Synowi / y Oycowſka tylko przedtym iedne ſubſtáncya vdzielona Synem názwał / y ták wiele ſobie viał Oćiec / iáko wiele Synowi vdźielił : dla tegoſz ſámego / cokolwiek ieſt Syn / ábo teraz niema Oćiec / y doſkonáłym nie ieſt / ábo ieśli tego niepotrzebuie / tedy z tego co mu zbywáło vdźielił. Co oboie nieprzyſtoi Bogu : poniewaſz tym ſámym Oćiec z Synem iedno bydź niemoże / gdźieby nierodzenie ále ráczey oddźielenie było. Gdyż potrzebá áby co ſie dźieli / zepſowáć ſie mogło Co ieśli ták ieſt : iáko widoma rzecz ieſt / w Bogu bydź niemoże : czemu ráczy z woli y miłośći Oycowſkiey Syná niewyznamy ? ktora to wola Boſka w ludźiách dobrowolna ieſt / áni żadnemu práwu podległá. A ieśli nie ieſt Synem według woli / idźie zátym że przymuſzony iákoby iákiem práwem przyrodzonym Syná zrodźił. W ktorym rodzeniu / vrodzony (nie iáka Oyca cześć) názywa ſie Synem ; y niepewna ieſt / iáko Oćiec

iá ko

iáko Syn ma bydź zwány/ ponieważ ná dwie cżeśći Boſka ieſt rozdźielona iſtność. Z tego záś co iákoby do pokazánia włáſnośći ſubſtáncyey przyrodzoney Oycowſkie vſtá ogłośiły/ ábyśmy mieli rozumieć/ że Oćiec z tego co ſam ieſt Syná miał zrodźić; ábowiem rzekł: Z żywotá przed iutrzenką zrodźiłem ćię. *Pſ.* 109. Iáko rzecż nieprzyſtoy nayládáiąca ieſt/ iáśnie pokaże. Ponieważ nie tylko rozumne ſtworzenia/ále y máteryálnych żywiołow przymiotámi okryte/że z żywotá Bożego poſzły z náyduiemy w piśmie ś. Ták ábowiem mowi. *Iob.* 38. Kto ieſt Oycem dżdżá/ ábo z cżyiego żywotá pochodźi śnieg? Azá tedy/ ponieważ z náyduiemy że śnieg z żywotá Bożego wyſzedł / bedźiemy trzymáć że ieſt iedney z Bogiē iſtnośći? Abo też/że Bog zrodźił ludźi/iáko ſam powiáda *Iſai.* 1. Odchowałē ſyny y wywyżſzył: A znowu; Pierworodny moy Izráel ieſt. A znowu/káżdy ktory zrodźił ſie z Bogá nie grzeſzy. Dla teᵒ mamy trzymáć że ludźie y inſze rzecży ſą iedney z Bogiem ſubſtáncyey? Abo że tenże Apoſtoł wſzytkiego ſtworzenia powſzechność/ poſpolitym wyráženiem zámykáiąc z Bogá pochodzącą wyznawa/ mowiąc: że zniego/ przez niego/ y w nim ſą wſzytkie rzecży: z kąd vważnie koniekturowáć mamy/ że wſzytko ſtworzenie ieſt to co Bog ieſt/ ábo iedney znim iſtnośći że z Bogá pocżątek wźięły? Podobnym ſpoſobem gdy Syná z żywotá Oycowſkiego zrodzonego wyznawamy/ nie mamy z tąd bráć znáku iednośći natury/ ále rácżey niewypowiedźiánych ſekretow Bożych táiemnice wyznawáć.

ATHANAZYVS. Ná Komædyách ći ktorzy rożnośćią repreʒentácyi odmieniáią ſie / rożnemi zdádzą ſie bydź ſpektatorom oſobámi. Abowiem tenże ktory przedtym przybrawſzy ſie po meſku ſobie poſtępował/ znowu odmieniwſzy ſtroy y inácżey ſobie poſtępuiąc / miękkość repreſentuie białogłowſką. Ták coś podobnego teraz vcżynił Aryuſz gdy ſtáre queſtye inſzymi fárbámi pokrywſzy/ zá nowe vdáie. Abowiem to co przedtym ozdobnemi y krotkiemi dowodámi vśiłował/ pod pretextem inſzego dowodu/ znowu á cżeſto powtarzáiąc od właſnośći queſtyey záłożoney cále nieodſtąpił. Przez to ábowiem że teraz ſzerzey y rozwodniey/ wątpliwemi ſłowy rzecż prowádźi/ niepokázuie ſie áby miał co inſzego wnośić/ ále to o co pierwey był zwyćiężo-

ćieżonym/ pónawia. Powiedźiał ábowiem że dla tego Oćiec z Synem niemoże bydź iedney iſtnośći/ że táż Oycowſka iſtność/ áni z brzegow wylewáć niemoże iáko tá ktora żadnego końcá niema/ (ponieważ tá tylko rzecż może zbrzegu wylewáć/ ktora ma termin y koniec.) Ani też/ iáko cáła y nienáruſzona może iáki vſzczerbek ponośić. Ale te wſzytkie niedoſkonáłośći rodzáie/ náturze Bożey nieſprzyiáiace/ iuż wyżyi ráczey potwárnie ániżeli prawdźiwie wnośił. Ná ktore mniemam że ſłuſzny reſpons otrzymał. Abowiem nie zobfitośći natury Syna pochodzacego czynimy/ áni też odietey natury cząſtka názywamy: ále z niego ſámego/ to ieſt z tego/ że on ieſt nieuſzczerbienie/ nierozdźielnie/ nieſkáżytelnie/ bez vmnieyſzenia/ bez rozdźiału/ bez obfituiacey natury wylania/ bez wſzelkiego nieudolnośći ſpoſobu: niewymownie vznawamy zrodzonego. A dla tegoż wyznawamy/ że ieſt iedney natury/ ábowiem nie zkad inad/ nie zniſzczego/ nie z vprzedáiacey máteryi przymiotow/ ále właſnie Bogá z Bogá/ świátłość z świátłośći/ moc z mocy/ madrość z madrośći/ wiernie wyznawamy. Abowiem ieśli inney y rożney ſubſtáncyey/ (iáko Aryuſz mowił) byłby Syn: niemowiłby tych słow. Jáko Oćiec ma żywot od śiebie ſámego/ ták dał y Synowi mieć żywot od śiebie ſámego. Abowiem iáko ieſt Oćiec ták y Syn. A iáko iedne máia bytność/ ták iedney bez pochyby ſa ſubſtáncyey. Ani inſze ieſt żyćie Oycá/ á inſze Syná// iáko y iſtność: to ieſt/ nie inſza rzecż ieſt ſam Oćiec / á inſza żywot iego/ ále żywot ieſt iſtnośćia. Jnácżey złożonym bedźie / iáko z rożnośći bedacy/ ieśli inſza rzecż on/ inſzy żywot iego bedźie. Ponieważ tedy pokázuie śie że żywot Oycá to ieſt co on ſam ieſt/ (iáko ábowiem má żywot w ſobie/ ták dał Synowi mieć żywot/ to ieſt/ táka ieſt iſtność Syná iáko y Oycá) watpić niepotrzebá/ że Oćiec y Syn ieſt iedney iſtnośći y iedney natury. Abowiem y w tym co mowi: Jáko mie zna Oćiec/ ták y ia znam Oycá: iedność bez pochyby chćiał pokazáć natury. Abowiem wedlug wyżyi pomienionego dyſkurſu: nie inſza ieſt v nieiednosć Oycá/ á inſza bytność. To ábowiem ſámo w Bogu co ieſt/zna/á co zna/ ieſt; gdyż nieinácżey zna á inácżey ieſt: Aże Syn ták zná Oyca/ iáko go Oćiec zna; wiádomość záś w Bogu iſtnośćia ieſt: watpić nie potrzebá; Ze iáko ieſt Oćiec ták y Syn/ że

rożno-

rożnośći niećierpi/ y iednym á podobnym sposobem trwa. Nákoniec ábyśmy te Oycá y Syná natury iedność szerzey vználi: niektore nam/ pismo święte/ rzeczy widomych przykłády podáie/ ktoremi nas do niewidomych rzeczy z rozumienia nabożnie pociąga. Abowiem Oycowskiey świátłośći iásnośćią y dobroći ie° obrázē/ Syná názywa. Nie żeby rzeczy Boskie miáły sie obrázámi rzeczy máteryálnych miárkowáć/ ále że niewymowna oná natura opisána bydź nie mogłá/ niektore z tych ktore widziemy przywodzą sie świádectwá. Że iáko ogień y iásność nieſą rożney istnośći: ábo iáko obraz/ od tey rzeczy ktorey obrázem iest rożnić sie niemoże/ áby zmyślonego co w sobie ábo rożnego máiąc/ doskonáły y prawdziwy niemiał bydź; ták Oćiec y Syn nie rożney iest ále iedney istnośći. A że niektore Aryusz ná przykład świádectwá przywiodł/ ktoremi dowieść chćiał/ iż zárowno wszytkie rzeczy ſą z Bogá/ ktore iednák niepochodzą z istnośći iego/ pytam/ ieśli znie° czy od niego pochodzą? coż tedy mowisz? A zá ták mamy trzy mieć że Syn z żywotá Oycowskie° pochodźi/ ábo iest z Oycá zrodzony/ iáko ludźie z Bogá sie rodzą ábo iáko śnieg z iego żywotá wyszedł/ ábo ináczey? A proszę ábyś iedno zedwu odpowiedźiał/ábo ták ábo nie/ rzetelnie wyznał?

Tu káżdy obaczyć może, iáko Hæretycy o rzeczách Boskich grubo dyszkuruią: y miásto tego coby mieli dowćipy swe do rzeczy nád przyrodzonych stosowáć, to oni przećiwnym sposobem Boskie rzeczy do słábośći rozumu swego nákłonić vśiłuią. Ze Bog Oćiec Syná rodźi, to iuż powinień (mowi Aryusz) część istnośći traćić? to iuż ma mieć członki y żywot máteryálny? to iuż Syn Boży ma bydź rożney natury? Aza nie dwoiákie iest rodzenie, wieczne y doczesne? Aza niedoskonáłość doczesnemu, á nie wiecznemu rodzeniu ma bydź przypisána? Aza rodzenie *secundum rationem genericam*, nie iest doskonáłe: poniewasz nic inszego nie iest, tylko. *Origo viuentis à viuente coniuncto in similitudinem naturæ*? Aza Bogu niema bydź przypisano co doskonálszego iest? á zatym doskonáłość bez niedoskonáłośći Bogu należy. Dla tegosz ieśli co w piśmie ś. o Bogu znaydźiemy co niedoskonáłośćią pachnie; nie istotnie, ále *metapho-*

taphorice, to ieſt według podobieńſtwá ma bydź rozumiáne; Iáko to, że Bog ma członki, że widźi, że ſłyſzy, że gniewa ſię &c. Ieśliś záś niedoſkonáłośći wſobie niezámyka, tedy ma być *proprie* to ieſt rzetelnie y włáſnie rozumiano iáko rodzenie, w ktorym nic niedoſkonáłego nieznáyduie ſię. Prawdźiwie tedy Oćiec niebieſki zrodźił Syná, ále bez vſzczerbku natury ſwoiey, bez żywotá máteryálnego, y bez członkow do rodzenia poſpolitego y niedoſkonáłego należących, Zrodźił tedy Oćiec Syná z żywotá iſtnośći ſwoiey iednoiſtnego, Bogá z Bogá, świátłość z świátłośći, Bogá prawdźiwego z prawdźiwego Boga. Nie według podobieńſtwá; iáko rodźi śniegi ábo grády, ábo iáko człowieká y inſze ſtworzenia zrodźił: ále z ſwey włáſney iſtnośći, ták, że táż náturá według liczby ieſt w Synu, ktora y w Oycu. Czego dowodźi Atháńázyus święty, naprzod z tych ſłow piſmá świętego v Ianá ś. *cap. 5. Sicut Pater habet vitam in ſemetipſo, ſic dedit & Filio vitam habere in ſemetipſo.* Iáko Oćiec niebieſki ma żywot ſam w ſobie, ták dał Synowi mieć żywot w ſobie. Ponieważ ábowiem w Bogu iedno ieſt żywot á iſtność, á Oćiec tenże żywot, dependencyey żadney niemáiący kommunikował Synowi: tedyć też y iſtnośći ſwey kommunikował Synowi. Przećiwko ktorym ſłowom choćiayby kto chćiał przytoczyć one ſłowá, Ewángeliey Ianá świętego, *cap. 6. Sicut miſit me viuens Pater, & ego viuo propter Patrem, & qui manducat me viuet propter me.* Iáko mię poſłał żyiący Oćiec, ták y ia żyię dla Oycá, y kto mię pozywa, y on będźie żył dla mnie. Nic nie wſkora. Ináczyi ábowiem mowi Chryſtus Pan o ſobie, á ináczyi o ludźiách: ponieważ względem ſiebie żadney reſtrykcyey nieczyni, ále tylko względem nas, mowiąc: kto mię pozywa będźie żył dla mnie. Ták ſtoſuiąc: że iáko ia żyię, tymże żywotem przyrodzonym co Oćiec, od niego wźiętym, dla niego: ták ten co pozywa ćiáło moie, będźie żył żywotem duchownym, odemnie wźiętym, dla mnie. Dowodźi ieſzcze Athánázyus iednoiſtnośći Syná Bożego z Oycem z ſłow Ianá świętego, *cap. 10. Sicut nouit me*

Pater

Pater, ita & ego cognoſco Patrem. Iáko zna mię Oćiec, ták y ia znam Oycá. Gdźie przyſłowie *ſicut*, ma ſię bráć *non ſecundùm ſimilitudinem, ſed ſecundùm æqualitatem*, według onych ſłow *Matth. 11. Nemo nouit filium niſi Pater, neque Patrem quis, nouit niſi filius, vel cui voluerit filius reuelare.* Zaden nie zna Syná tylko Oćiec, áni Oycá żaden nie zna tylko Syn, ábo komu Syn zechce obiáwić. Ieśli ábowiem Syn z natury ſwey, á nie z obiáwienia (iáko my) zna Bogá Oycá ſwego: Oćiec tákże z natury ſwey zna Syná; tedyć iáko Oćiec zna Syná, ták y Syn Oycá: á zátym vmieiętność ták Syná iáko y Oycá, Boſka y nierozdźielna ieſt: á że w Bogu vmieiętność y iſtność iedno ieſt, tedyć iſtność Oycá y Syná iedno ieſt, ponieważ vmieiętność ktora ieſt iedno ziſtnośćią, iedná obudwu ieſt. Ná koniec przytacza Athánázyus przykłady niektore máteryálne, ktorych piſmo święte zázywa, ná wyráženie iedności natury Oycá z Synem. Iáko przykłádu świátłośći, obrázu &c. Nieżeby te rzeczy miáły bydź rzetelnemi obrázámi, ále proportialnemi, y według poięćia náſzego. Tym ſpoſobem; Ze iáko ogień y iáſność, ſą iedney natury *ſecundùm ſuppoſitum*, ábo według ſubſiſtencyey. Tákże obraz ieſt iedney natury z rzeczą ktorey ieſt obrázem, *in eſſe imaginis.* Ták Syn ieſt iedney natury z Oycem według teyże nierozdźielney iſtnośći, *in eſſe naturæ indiuiduæ.* Ponieważ rzeczy ktore ſą rozdźielone *in inferioribus* ſą ziednoczone *in ſuperioribus* Z tąd idźie, że rzeczy źiemſkie niebieſkich repreſentowáć ſłuſznie niemogą. Dla tegoſz muśiemy wielu podobieńſtw y imion ná wyráženie rzeczy Boſkich záżywáć. Iáko Syná Bożego názywamy, to Synem, to Obrázem, to Swiátłośćią, to Słowem. Názywamy go Synem, ná wyráženie iednoiſtnośći. Názywamy go świátłośćią, ná wyráženie ſpołeczności. Názywamy go obrázem, ná wyráženie podobieńſtwá. Názywamy go ſłowem, ná oddalenie máteryey. *Nam vt oſtendatur* (mowi Thomaſz święty. 1. *p.* 9. 34. *á* 2. *ad* 3.) *connaturalis Patri, dicitur filius: vt oſtendatur coæternus, dicitur ſplendor: vt oſtẽdatur omnino ſimilis, dicitur imago: vt oſtendatur immaterialiter genitus, dicitur verbum.* Ktore ſło-

re słowá złożywſzy w kupę, możemy nieiáko wyſokośći Bożey doſtąpić, gdyż niepodobna ták wyſokiey natury iednym słowem wyráźić. Iáko vczy pomieniony Thomaſz święty, ná tymże mieyſcu. *Non autem potuit vnum nomen inueniri, per quod omnia iſta deſignarentur.* Ale obaczmy co ná te dowody odpowiáda.

Aryuſz. Nie zárowonie wſzytkie rzeczy z Bogá poſzły / ábo zrodzone ſą / iáko Syn; ináczey ábowiem ſtał ſie Syn / á ináczey ſtworzenie.

Kto niewidźi, iáko Hæretycy nieſtáteczni ſą, iáko w ſentencyách wichrzą, iàkie nugácye czynią. Dopiero Aryuſz Syná rożney natury od Oycá czynił: ták, iáko rożne ſą ſtworzenia od Bogá, máiąc zá to, że nieináczey Oćiec ieſt Oycem Syná ſwego, iáko ieſt Oycem dzdżá: y że ták z żywotá Oycowſkiego pochodźi Syn, iáko śńieg ábo grad. A teraz zćiśniony dowodámi Athánaze°, bierze wuſtá ſwoie propozycyą negowáną: przyznawáiąc że ináczey Syn od Oycá pochodźi á niżeli człowiek, ináczey Bog rodźi Syná á ináczey ſtworzenie. Słuchaymy iáko ná to replikuie.

A T H A N A Z Y V S. Jeśli wyznawaſz że Syn ináczey á niżeli ſtworzenie pochodźi / czemu / do iego rodzenia rzeczy vczynionych przykłády ſtoſuieſz. Te ábowiem ktore rożnemi ſpoſobámi bytnośći ſwoiey wźięły początki / w iedney cenie z Synem miáne bydź niemogą. Aże do tego kreſu dyſkurſu twego intencya zmierza / pokázuie ſie że świetokrádzkiego błedu Photyniáná broniſz: Abowiem y on gdy Syná Bożego z Oycá zrodzonego nieprzyznawał / á tákiemi piſmá świetego dowodámi śćiśnionym ſie widźiał: ktoremi iáśniey nád słońce pokázuie ſie / że Syn Boży ieſt prawdźiwie y właśnie Bogiem / z Oycowſkiey iſtnośći zrodzonym; tám bezbożnośći ſwey intencyą obroćił: że tymże ſpoſobem / tymże porządkiem Syná z Oycá zrodzonego twierdźił / iáko ludźie przez łáſkę w potomſtwo Boże poczytáne znáyduiemy. Dokąd y ty dayto inſzemi ſteczkámi / poſtepuiąc / do tegoż iednák niewiernośći kreſu przyſzedłeś; twierdząc że nie dla tego Syn z niewymowney Oycá ſubſtáncyey ma bydź mniemány / że z Bogá ieſt zrodzony / ábo z żywotá Oycowſkiego poſzedł:

ponie-

ponieważ podobnym ſpoſobem / nietylko ludźie ſą z Bogá zrodzeni / ále teſz nieczuiace żywioły z Oycowſkiego żywotá wyſzły. A dayto poſtepku ſwego wyznánie iedna propozycya odpráwiłbyś / iákoś rzekł / że ináczey Syn á ináczey ſtworzenie wyſzło z Bogá / iednák że krotkośćia mowy trudney; y wątpliwiey dowodu intencya iáko ćiemnemi obłokámi pokryleś: dla tegoż ia teraz iáſniey y ſzerzey rzeczy ktore ſkryte ſą / y prawde pokázuią / ná świátło iáwney y iáſney pokaże wiádomośći. Vkaże tedy że (ile do właſnośći rodzenia Bożego) to ieſt z Bogá bydź vrodzonym / co ieſt z niego vrodzonym być. A że iáſnieyſzych słow piſmá świetego vżyie. Ewángeliey dowod przytocże / *Luc.* 1. Anyoł do Pánny Máryey mowił. Duch ś. zſtapi ná ćie / á moc Naywyżſzego záćmi tobie / dla tegoſz co národźi ſie z ćiebie świetego / bedźie názwány Synem Bożym. Tákże Apoſtołá *ad Gal.* 4. Gdy tedy przyſzłá zupełnośc cżáſu / posłał Bog Syná ſwego národzonego z niewiáſty / vczynionego pod práwem. Aza tedy że Anyoł do Pánny Máryey mowił / że nie odniey ále zniey miał ſie národźić Syn. J że Apoſtoł zniewiáſty nie od niewiáſty wyznał zrodzonego / dla tegoż w Chryſtuśie Pánie prawdźiwego cżłowieká národzenia niemamy wyznawáć? ábo że powierzchownie á nie właſnie z żywotá Pánieńſkiego wyſzedł mamy wierzyć? Widźiſz tedy że niepotrzebnie do Boſkiego národzenia / widomego ſtworzenia przykłádow záżywaſz / ponieważ iáſnieyſzemi dowodámi pokázuie ſie / że toż ieſt z śiebie / iáko od śiebie / zrodzonym bydź. Dla tegoż dźiwuie ſie że gdy ſtworzenia imie Synowi nie przypiſuieſz: á nie vczynionego ále prawdźiwie iáko powiedaſz / z Oycá z rodzonego rozumieſz: Photyná nieiáko / day to nie iednoſtoynemi / podobnemi iednák ſpoſobámi / bezbożnych błedow náśláduieſz.

Aryuſz. Kto ráczey Photyná náśláduie niewiernośći. Czy ia: ktory to co ſam Syn / ná pokazánie Boſtwá ſwego / dáleko podleyſza y nie we wſzytkim podobna nature wyznał / według iego Boſkiego słowá biore; czyli ty / ktory kłádźieſz wſzytkie przykłady vpokorzenia: y nie powierzchownemi słowy / áni zmyślenie vczynku odkupienia ſkutek cżłowiekowi Chryſtuſowi przypiſuieſz? Abowiem áby pokazał ſie bydź nietylko rożnym ále mnieyſzym nád Oycá / powiedźiał:

 Joan,

Ioan. 10. Oćiec większy ieſt nádemnie. Ktorym wyznániem iáśnie pokázuie/ że Oćiec y Syn rożne máią natury.

ATHANAZYVS. Dwie wyznawaſz w Chryſtuśie natury czyli nie?

Aryuſz. Kto ieſt ták bezbożny/ áby niemiał wyznáć że Chryſtus ieſt Bogiem y człowiekiem?

ATHANAZYVS. Powinniſmy tedy/ to co Chryſtus mowi/ pod czás Boſtwu/ pod czás człowieczeńſtwu przypiſowáć. Czyli teſz wſzytko ábo tylko Bogu ſámemu/ ábo człowiekowi przywłaſzczáć?

Aryuſz. To nietylko nieprzyſtoyna rzecz/ ále oſtátniego ieſt ſzaleńſtwá rozumieć/ że cokolwiek Chryſtus powiedźiał/ áby tylko według Boſtwá/ ábo według ſámego człowieczeńſtwá miáło ſie rozumieć.

ATANAZYVS. Jeśli tedy według zdánia wyznánia twego/ niektore Boſtwu/ niektore człowieczeńſtwu przypiſáne máią bydź rzeczy. Czemu tego co mowi/ Ioan. 10. Ja y Oćiec iedno ieſteſmy/ Boſtwu nieprzypiſuiemy? Abowiem ábyś wiedźiał/według człowieczeńſtwá ma ſie bráć gdy rzekł Ioan. 14. Oćiec moy większy ieſt nádemnie. Abowiem mowi: gdybyśćie mie kocháli/ weſelilibyśćie ſie że ide do Oycá/ ábowię Oćiec większy ieſt nádemnie. Pytam tedy ponieważ Syn według mocy Boſtwá ſwego wſzytkie rzeczy nápełnia/ y niemáſz żadne mieyſcá ktoreby od Boſtwá wolne było/iáko od tego/ ktory niebo y ziemie/ tákże y piekło rowna wſzechmocnośćia nápełnia. Jáko mowi/ ide do Oycá z ktorym záwſze był/ y ktorego nigdy nieodſtąpił? Tegoſz ábowiem ieſt odeść y przyść/ ktory gránicámi mieyſcá ieſt okryślony/ áby to ná ktorym ieſt/ opuśćiwſzy mieyſce/ do tego gdźie niebył mieyſcá przyſzedł. Chybá że o tym ktory przyiął ná ſie człowieczeńſtwo mowi/ że miał iść do Oycá/ od ktorego tákże ma przyść ſądźić żywych y vmárłych. Lecz Boſtwo ſłowá przedwiecznego wſzytkie rzeczy nápełniáiąc/ żadnymi mieyſcá gránicámi nie ieſt okryślone: á iáko niema zkąd wyść/ ták niema dokąd iść. Z kąd pokázuie ſie/ że według człowieczeńſtwá nietylko nád Oycá ále y nád Anyołow mnieyſzym ieſt. Abowiem ieśli według Boſtwá chćiałbyś go mnieyſzym názwáć/ rownym ſpoſobem tákże mnieyſzym nád

Anyo-

Anyołow/ według Boſtwá mogłby bydź názwány. Ná koniec Apo-
ſtoł mowi. Tákże y Pſalmiſtá: *Pſ.* 8. Vmnieyßyłeś go troche od An-
yołow. Jeśli tedy żadnym ſpoſobem niemoże ſie mowić/ áby we-
dług Boſtwá mnieyßym był nád Anyołow/ iáſna rzecż ieſt że to v-
mnieyßenie nie ſłowu Bożemu/ ále człowieczeńſtwu iego ma bydź
przypiſáne.

Probus. Aby twoiá we wßytkim pokazáłá ſie prawdá/ potrzebá
z piſmá ś. pokazac/ że Ociec/ Syn y Duch ś. ſa iedney ſubſtáncyey.

Athanazyvs. Poniewaź Wielmożność twoiá iáko widzę
ná tym koniecżnie ieſt/ ábyſmy Oycá Syná y Duchá świetego ie-
dney iſtności bydź pokazáli/ y Syn i z Oycowſkiey ſubſtáncyey do-
wiedli y potwierdzili. Day to wßytkiego poſtepku mego ſentencya do
tego zmierzáłá/ że iáko ludzki ábo inßych zwierzat rodzay z ſwoiey
iſtności podobnych rodzi: áni człowiek wołu/ áni woł człowieká nie
rodzi/ ále ná ſwoie podobieńſtwo: to ieſt ſwoiey ſubſtáncyey/ káżda
rzecż ieſt ſtworzona. A zátym dziwowáć ſie niemam/ że Bog z
ſwey iſtności mogł Syná zrodzić: ktoremu wßytká moc podległa ieſt.
Aby iednák świádectwy piſmá świetego mowá moiá w ſpárta byłá/
poczynam zá pomoca tegoż Syná z iſtności Oycá niewymownie ná-
rodzonego/ piſmem ś. wywodzić: áby gdy ßeroka controwerſiey dro-
gá/ nie zdowodu Philozophiey pochodzaca; ále iákom powiedział:
z piſmá ś. dokumentow/ rzecż wywiodę; niech Aryuß vmilknie.

Syná z Oycowſkiey iſtności z rodzonego ſłußnemi dowodá-
mi/ ktore przytocżę/ vznáiac Páweł świety/ ták onim *ad Hæbr.* 1.
pißę: Poniewaź ieſt (mowi) obrázem niewidomego Bogá/ y
figurę iſtności iego ná ſobie noßacy.

Dawid Prorok/ Syná ſłowem z iſtności Oycowſkiey pochodza-
cego/ miánuie mowiac: *Pſ.* 44. Wydáło ſerce moie ſłowo dobre. Jan
świety tákże Ewángeliſtá/ Wiedzac dobrze że v Oycá ſłowo/ to ieſt
Syn/ ná początku było/ y od Oycá nigdy oddalone niebyło. Ná po-
cżatku Ewángeliey/ to ieſt zwiáſtowánia ſwego położył mowiac: *c.* 1.
Ná początku było ſłowo/ á ſłowo było v Bogá/ á Bog był ſłowem.
Wßytkie rzecży ſtáły ſie przez niego ꝛc. Nie żeby od ſtworzenia Sy-
ná miał pocżąć inße rzecży ſtworzyć: ále że przez ſłowo Boże/ to ieſt

przez Syná/ wßytkie rzeczy ſtworzone przyznawamy. Przetoż Dá-
wid święty Prorok przydáie y mowi: *Pſ. 32.* Słowem Páńſkim nie-
bá vtwierdzone ſą. A áby Duchá świętego tego vczynku towárzy-
ßem bydź pokazał przydáie: A duchem vſt iego/ wßytká moc ich.
Wiele do tego inßych/ piſmo święte o Synu Bożym dáie świádec-
ctw; że ieſt z iſtnośći Oycowſkiey/ ábo z tego z czego on ſam ieſt
zrodzony: Z kąd nietylko podobny ále rowny Oycu Syn/ dowodźi
ſię. Tá wiárá ieſt ktora Chryſtus Pan Apoſtołom podał. A od A-
poſtołow áż do nas przyßłá. A niemożemy iey bynamniey odmie-
nić/ ktora od początku iáko podána ieſt/ wiernie záchowuie ſię.

Aryuſz. W pierwßym dyſkurśie pokazałem iáko Athánázego
niewiernośći ślepotá wrzuca do przepáśći. Gdy ábowiem chce wdźię-
czność mowy ſwey pokázáć/ krzywde czyni piſmu świętemu/ dla te-
go że wiſtnośći Bożey porownywa Syná Rodźićielowi: Ponieważ
ſam Syn o ſobie proteſtuiąc ſię mowi: *Ioan.* 10. Oćiec więkßy ieſt
nádemnie. A kto mię poſłał/ ten mi przykazánie dał. A nie ia przy-
ßedłem ále on mię poſłał. *Ioan.* 7. A nieprzyßedłem czynić wolą mo-
ią/ ále tego ktory mię poſłał. A iáko roſkazał mi Oćiec/ ták czynię:
Ioan. 14. A wßytko co mi dał/ żaden mi nieodeymie. *Ioan.* 6. A bę-
dę prośił Oycá á poſle mi więcey niż dźieśięć Legionow Anyołow.
Matt. 26. A ieśli ten kielich niemoże bydź oddalony/ábym niemiał z
niego pić/ niech będźie wola twoiá. A niechay vſtąpi odemnie ten
kielich/ lecz nie iáko ia chcę/ ále co ty. A co mu podoba ſię czynię zá
wße *Ioã.* 8. A śiedźieć ná práwey ábo lewey ſtronie/nie moiá rzecz wam
pozwolić. *Matth.* 20. A dał mi imię ktore ieſt nád wßytkie imioná
ad Philip. 2. A wywyżßył pácholę ſwoie. A dla tego pomázał ćię
Bog twoy. *Pſ.* 44. A wſkrześił go od vmárłych. *Actor.* Aż poſá-
dźił ná práwicy ſwoiey. A inßych wiele tym podobnych/ ktore dla
krotkośći czáſu opußczam. Ieśli tedy więkßego ma nád ſobą/ ie-
śli poſłány ieſt/ á dobrowolnie nieprzyßedł/ ieśli woli ſwoiey nie czy-
ni/ ieśli to co mu powiádáią mowi/ ieśli ſobie rzeczy poleconych ſtrze-
że/ ieśli prośi/ ieśli modli ſię áby kielich oddalono/ ieśli imię od dru-
giego bierze/ ieśli Vczniom ſtołkow o ktore proßą/ zwierzchnośćią
ſwoią dáć niemoże/ ieśli co ſię podoba Oycu czyni/ y od niego ieſt z

mar-

martwych w ſkrzeßyny ; niezda ſie ſłußna/ áby ten ktory o poddáń-ſtwie ſwoim tákie rzeczy/ y ták wiele wowi/ Oycu miał byc rowny.

Probus. Jeśli przećiwko ták obßernym piſmá świetego świá-dectwom/ ktore od Aryußá o poddáńſtwie Syná przytoczone ſą/ Athánázyus cokolwiek ma/ niech nie omießka przytoczyć ; y wybornośc mow odkłożywßy ná ſtronę : niechay pokaże z piſmá świetego ieśli podobny ábo niepodobny Oycu Syn/ ábo rowny ieſt/ niechay dowie-dźie : áby poznawßy prawdę/ te rzeczy ktore zdrowey wierze y rozu-mowi z przyiáią/ vtwierdzone były.

Athanazyvs. Niechay iáko chce wylátuie w wynioſło-śći mowy Aryußowa chytrość ; y niechay z piſmá świetego przy-wodźi iákie chce świádectwá/ ktoremi vśiłuie od rownośći Oycá/ Syná odſtrychnąć/ wßytkie ábowiem rzeczy ktore od niego ßeroko przytoczone były/ temiż świádectwy iego dokumentow od nas bez żadney trudnośći obálone będą. Chryſtus tedy Syn Boży w po-ſtáći niewolniká/ ktorą wźiął z Pánny/ Oycu ieſt poddány. Jáko Apoſtoł Páweł święty powiedźiał/ *ad Gal* 4. Gdy przyßłá (mowi) zupełność czáſu/ poſłał Bog Syná ſwego vrodzonego z niewiáſty/ pod práwem położonego. Ten tedy ieſt poddány ktory pod práwem z niewiáſty ieſt zrodzony : y w tey poſtáći mnieyßym czyni ſie nád Oycá/ ktorą poſtáć wźiął z Pánny. Abowiē w poſtáći Bogá práwe-go/ Anyołowie vſługi mu oddawáli. Ták ábowiem w Ewángeliey napiſano *Math*. 4 Y vſtąpił od niego czárt/ á przyßli Anyołowie y służyli mu. Zárzucá/ iż wolą Oycá czynił á nie ſwoie : Wczym więkßey pochwały godźien/ y z te° świádectwáſáme° może być rowny názwány. Kto ábowiem Oycowſką wolą czyni/ rowność okázuie. Jáko Apoſtoł mowi. Tá ábowiem wola Boża ieſt w Chryſtuśie Jezuśie. Co záś przydał. Jáko mi powiedźiał Oćiec/ ták mowię. Ktorego człowieká vważnego zturbowáć może ? Gdyby ábowiem Chryſtus ináczey á niżeli Bog Oćiec mowił/ tedyby bárdźiey Oycu nierowny y niepodobny był názwány ? Jeśli záś co Oćiec mowi/ Syn tákże mowi/ przeto nierowny ábo niepodobny Oycu niemiałby bydź rozumiány. Co záś (powiáda) záchowałem/ y cokolwiek dał mi żaden mi nieodeymie. Dáry ábowiem Boże tym ſpoſobem Synowi

ſą dáne.

ſą dáne. Dał ábowiem Synowi Oćiec wſzechmocny wſzechmocność/ Máiestat Máiestatowi/ moc dał mocy/ madrość dał madremu/ opátrzność opátrznemu/ wieczność wiecznośći/ Boſtwo Bogu/ rowność rownemu/ nieśmiertelność nieśmiertelnemu/ Kroleſtwo Krolowi/ żywot żywotowi/ á nie inſzy od tego ktory ma/ ále tenże dał/ y iáko wiele ma ták wiele dał/ y inſze rzeczy ktore nierozdźielnie Synowi vdźielił. Ale te rzeczy vrodzonemu nie potrzebuiacemu dał/ do ktorego Syn mowi. Wſzytkie rzeczy moie/ twoie ſą; á wſzytkie rzeczy twoie/ moie. *Ioan.* 17. Ale ieśli te rzeczy ktore Oćiec Synowi kommunikował/ inſze ſą w nim á inſze w Synie: kłamcą bez pochyby czyniemy Syná/ ktory ſwoim názywa co Oycowſkiego ieſt. A ieśli w tych rzeczách ktore powiedział znaydźie ſie bydź niesłownym/ y on y Ewángeliſtá/ czyniac go rownym Bogu/ wiáry godźien niebędźie. A ieśli prawdá ieſt/ iákoż ieſt: że Oćiec wſzytkie rzeczy cále y nierozdźielnie kommunikował Synowi: niechay vmilkną ſzalonych ludźi iezyki/ ktore vśiłuią Syná od Oycowſkiey iſtnośći oddźielić. Prośi Syn Oycá/ áby pokazał że ieſt prawdźiwym człowiekiem. Abowiem áby Boſtwá ſwego okazał moc/ vśmierzył morze y wiátry/ *Matth.* 8. A pięć tyśiecy ludźi piąćią bochenkow nákarmił. *Ioan.* 6. Kielich męki/ iáko człowiek vtrapiony pełnił. A iáko Bog/ źrodłem żywiacey wody/ ſpráwuiacym żywot wieczny/ wierzacych nápawał. *Ioan.* 7. Wźiął imię/ áby mu w tym imieniu wſzytkie rzeczy ták niebieſkie/ iáko źiemſkie náwet y piekielne czołobitną oddawáli. *ad Philip* 2. Wynieśiony ieſt z niſkośći do wyſokośći/ to ieſt z ćiáłá ludzkiey vłomnośći do Oycá wſtąpiwſzy/ śiedźi náprawicy Máieſtatu/ dokąd zá nim ludzka vłomność nie poydźie: widząc głowę vwielbioną. Pomázány ieſt/ áby pomázániem Krzyzmá/ od grzechu pierwſzego rodźicá náſzego byliſmy vwolnieni. Był wſkrzeſzony od vmárłych/ áby nas przykłádem ſwego zmartwychwſtánia od śmierci vwolnił. *ad Col.* 3. Tákże y vczniom/ ſtołkow wyſokich/ o ktore przez Mátkę ſupplikowáli/ dáć niechćiał. *Ioan.* 20. Aby miedzy nimi prywat y rozruchow niebyło. Abowiem ten ktory mowi. Nie mnie należy diſtrybucya ſtołkow: przed tym dobrze/ dwunaſtom Apoſtołom godność Trybunálſką conferował. *Matth.* 10. Że záś/ co podoba ſie Oycu czyni: dl

ni: dla tego mowi/ że przećiwko iego woli nic czynić niemoże. Abowiem tenże co mowi/ Przyſzedłem ná świát/ nieżebym miał czynić wolą moię/ ále wolą tego ktory mię poſłał; Mowi tákże: *Pſ. 39.* Abym czynił wolą twoię prágnałem/ y dobrowolnie będę ofiárowáł. Ten ktory mowi; Oćiec moy większy ieſt nádemnie. Tákże powiedźiał. Ja y Oćiec iedno ieſteſmy. *Ioan. 10.* A niechay w nas iedno będą iáko ia y ty zemną iedno ieſteś. A wſzytkie rzeczy moie twoie ſą/ á twoie wſzytkie moie. *Ioan. 17.* A wierzyćie że ia w Oycu á Oćiec wemnie ieſt. *Ioan. 14.* A co Oćiec moy czyni ia tákże czynię. A iáko Oćiec wſkrzeſza vmárłych y ożywia/ ták y Syn ktorych chce ożywia. A kto mię widźi/ widźi y Oycá/ ábowiem ia y Oćiec iedno ieſteſmy. *Ioan. 14.* A kto mię nienawidźi/ nienawidźi Oycá mego. *Ioan. 15.* A oświeć Syná twego/ iáko Syn twoy oświeca ćię. A Ja/ ogłośiłem ćię ná źiemi/ y oznaymiłem imię twoie ludźiom. *Ioan. 17.* A żeby wſzelkiey ludzkiey potwarzy vſtáłá intencya. Jana Ewángeliſty (ktoreg wyżey záżywałem świádectwá) przytoczę/ktory mowi: *Ioan. 1.* Ná początku było ſłowo/ á ſłowo było v Bogá/ á Bog był ſłowem. A ieśli ták poważne świádectwá/ ktore Oycá y Syná iednoiſtnych pokázuią/ niewiernych nie kontentuią; inſze ieśli ſię będźie zdáło przytoczę.

Probus. Jeśli twoim ták potężnym/ y pewnym dowodom/ nie zábieży Aryuſz/ pewna ieſt że nie zá rozumem idźie/ ále zá ſłowámi niepotrzebnemi vdáie ſię/ ktory do tych czas trzech iſtnośći / iáko obiecał/ niepokazał (iáko Athánázyus iedne iſtność wiela potwierdźił árgumentow) y niewiem przez iákie obłoczyſte ćiemnośći błąkáiąc ſię/ niemogł dowieść.

Vważáiąc Probus, że Athánázyus według dekretu y obietnice, iednoiſtność Syná Bożego, to ieſt *Omouſion* z piſmá ś. rzetelnie (nie według ſłow, ále względem ſenſu) wywiodł: y wſzytkie przećiwne dowody ktore z piſmá świętego przećiwko iednoiſtnośći Syná Bożego Aryuſz przytoczył, vważnie y doſtátecznie z tegoż piſmá świętego rozwiązał Czyni mu dobrą otuchę łáſkáwego dekretu, ieśli Aryuſz dowodom iego wſtrętu nieuczyni. Ktory do tych czás zábawiáiąc ſię nie

się nic potrzebnemi słowy, *triousion* z pismá świętego iáko obiecał, niepokazał. Ták tedy odpowiáda.

Aryusz. Aza dla tego iż Athánázyus z pismá świetego niewiem iákiemi dowodámi Syná iedney istnośći z Oycem/ y rownego Oycu chćiał vpornie pokazáć: wolno mu bedźie Duchá świete° ktory Oycá y Syná sługa iest/ podobnym sposobem Oycu y Synowi rownáć? Poniewaź sam Syn mowi. On mie obiaśni/ ábowiem odemnie weźmie. *Ioan.* 16. A pośle wam Duchá prawdy. A ktorego pośle Oćiec w imie moie. *Ioan.* 14. A Oćiec do vmárłych kośći mowi. Dam Duchá mego wam á ożyiećie. *Ezech.* 32. Aza tedy ten ktory od Oycá iest posłány ábo pochodźi/ może mu bydź zrownány? Poniewaź Prorok świádczy oniem mowiac. Oto Pan spráwuiacy grzmot/ y stworzacy Duchá. Zadna rzecz niemoże mi záiste perswádowáć/ áby stworzenie/ mogło bydź porownáne stworzyćielowi/ y iedney znim mocy.

Athanazyus. Jeśli Sedźiego łáská pozwoli: A Duchá Bożego/ z pismá świetego niestworzonego/ ále Bogá y stworzyćielá z Oycem y z Synem dowiode.

Probus. Jáko twoiá wiárá nieśie pokaż krotko/ co rozu m pokázuie/ nie dowodem słow/ ále świádectwem pismá świetego/że Duch świety Oycu y Synowi iest rowny/ iże iest Bogiem y stworzyćielem wszytkich rzeczy/ pokaż. Aby gdy to prawdźiwemi świádectwy potwierdźisz/ Aryusz od swoiey intencyey/ prawdźiwey wiáry wyznániem zwyćiężony/ odstapił.

Athanazyus. Wprzod á niżeli pokaże iż Duch świety iest Bogiem/ że stworzyćielem iest/ wszytkiemi pismá świetego dowodámi obiaśnie. Napisano iest ábowiem *Ps.* 32. słowem Páńskim vtwierdzone sa niebá/ á duchem iego/ wszelka moc ich. *Eccl.* 1. On stworzył ich w Duchu świetym. *Ps.* 103. Spuść Duchá twego á beda stworzone/ á odnowisz twarz źiemie. *Iudith.* 16. Tobie bedźie służyło wszytko stworzenie/ ábowiem rzekłeś á stáło sie/ posłałeś Duchá twego/ stworzone sa. Do tego ták wielkiey mocy y władzy Duch ś. pokázuie sie/ że zá iego spráwa/ ćiało Páná nászego Jezusá Chrystusá/ ktory nam w táiemnicy wiáry dány iest/ w żywoćie Pánieńskim vformo-

formowáne było/ iáko Ewángeliſtá Máttheuß ś. powiáda. cap. 1.
Nie obawiay ſie Jozephie wziać Maryey małżonki twoiey: Co ábo-
wiem z niey národziło ſie/ z Duchá świetego ieſt. A znowu. Ani-
żeli (powiáda) zeßli ſie/ ználeziono ia brzemienna z Duchá świete-
go. Nie żeby Zbáwićielá naßego Oycem názwánym miał być Duch
świety/ áby mieli bydź dwá Oycowie: Ale że z Oycem/ y Synem/
tenże Duch świety coádiutorem/ y iedney mocy znimi ſprawca z náy-
duie ſie. Jáko Pan mowi. Apoſtołom. Matth. 28. Jdac krzćiyćie
wßytkie narody/ w imie Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego. Zátym
ieśli ſługa ieſt (iáko twoiá bezbożna nieśie profeſſya) dokad że w
Sákrámenćie wiáry nic niebeda wierni przyimowáli? Jáko ábo-
wiem Chryſtus Pan Apoſtołow do ogłoßenia Ewángeliey náznà-
czył/ toż y Duch świety vczynił. Ták ábowiem w dźieiách Apoſtol-
ſkich z náyduiemy nápiſano. cap. 10. Ze gdy Piotr świety myślił o
widzeniu rzekł do niego Duch świety. Oto meżowie ktorzy ćie ßu-
káia/ powſtań á idź z nimi/ nic niewatpiac/ żem ich poſłał do ćiebie.
A znowu. cap. 13. Odłaczćie Bárnabe y Páwłá ná godność/ ná kto-
ra obrałem ich. A znowu. cap. 20. Czuyćie nád ſoba/ y nád wßyſtka
trzoda/ wczym was Duch świety vczynił Biſkupámi. Jeśli ábo-
wiem wßytkie rzeczy z Oycem y z Synem/ iáko ſie wyżey pokazáło
ſtworzył/ wczym poſtáć ſłużebniká (iáko ſam nie obawiaß ſie mowić)
táki Máieſtat zátrzyma. A do tego że Bogiem ieſt/ iákom obiecał/
temi świádectwy dowiode. Dawid Prorok świety. Pſ. 84. Bede
ſłuchał co mi powie Pan. Zaden tedy watpić nie ma. Ze wßyſcy Pro-
rocy przez Duchá świetego prorokuia/ y mowia: iáko w Ewángeli-
ey napiſano. Ioan. 14 Gdy przyidźie poćießyćiel ktorego pośle Oćiec
w imie moie/ on was wßyſtkiego náuczy/ y wßytko wam opowie.
Znowu przez Prorokow mowi Pan. Niechćieli ſłucháć słow moich/
ktore oznaymiłem im w Duchu moim przez vſtá Prorokow/ mowi
Pan. Ale buyne páſtwiſká/ piſmá świetego przechodząc/ niechce dá-
ley od propozycyey moiey odſtepowáć/ dla tego do tego od czegom po-
czał powroćmy. Do Zydow tákże Paweł ś. narodow Káznodźieiá |
mowi. cap. 8. Swiádczy nam Duch świety/ y ten ieſt teſtáment kto-
ry rozporządzam im po onych dniách. W dźieiách Apoſtolſkich do

Anániaſzá mowił Piotr świety. *Act.* 5. Nie ſkłamałeś ludźiom ále Bogu/ A Páwel świety do Koryntbow. 1. *Cor.* 12. Znáyduią ſie rożne łáſki/ ále Duch tenże ieſt. A podźiały vrzedow znáyduią ſie/ ále tenże Pan. Tákże y vczynkow podźiały znáyduią ſie/ á iedenże Bog/ ktory ſpráwuie wſzytkie rzeczy we wſzytkich. Widźiſz iáko Duch ś. według świádectwá Apoſtolá Páwlá tymże Pánem/ tymże Bogiem ieſt názwány. W Ewángeliey tákże iákom iuż powiedźiał/ ſam Pan mowi. *Ioan.* 4. Duch ieſt Bogiem. Tákże do Koryntbow Páwel świety piſząc mowi: 2. *Cor.* 3. Pan Duchem ieſt. A do Ephezow. *cap.* 4. Nie záſmucayćie Duchá Bożego. Znowu do Koryntbow 1. *cap.* 6. Niewiećie (mowi) że ćiáłá wáſze Kośćiołem ſą Duchá świetego ktorego maćie od Bogá. A pokázuiąc go w ćiáłách ludzkich mieſzkáiącego przydáie mowi. Wielbiyćie tedy y nośćie Bogá ná ciele wáſzym. A żeby pokazáło ſie oczywiśćie/ że Duch świety ieſt Bogiem y Pánem: Anyoł P. Máryey opowiedźiał. *Luc.* 1. Duch świety wſtąpi ná ćie/ á moc naywyżſzego záćmi tobie: dla tegoſz co národźi ſie z ćiebie świetego/ bedźie názwáne Synem Bożym.

Otoż iáko poważnemi piſmá świetego dokumentámi dowiedliſmy/ że Duch świety ieſt iedney mocy y ſpołecznośći z Oycem/ y Synem Bożym; y coby zſtrony tego zá ſkrupuł w niewiernych / miał zoſtáwáć niewiem. Páwel ábowiem Apoſtoł świety oczywiśćie pokazał/ że Duch świety z Oycem y Synem/ iedne ſpołeczność ma. Ták 2. *ad Cor. cap.* 13. mowiąc. Łáſká Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá y miłość Boża/ y ſpołeczność Duchá świetego niechay bedźie ze wſzytkiemi wámi/ Amen.

Iáko Athánázyus głęboko wywiodł z piſmá świętego iednoiſtność Syná Bożego z Oycem, oczym ſię wyżey mowiło. Tákże y Duchá świętego iednoiſtność y ſpołeczność z Oycem y Synem Bożym, niemniey gruntownie wywiodł z piſmá świętego. A zwłaſzczá z tego, że Duchowi świętemu ſtworzenie piſmo święte przypiſuie. Y ſłuſznie, żadnemu ábowiem ſtworzeniu creácya przypiſána bydź niemoże, ále tylko ſámemu Bogu. Abowiem nic inſzego nie ieſt, *quam productio totius entis ex nihilo, id eſt ex nullo præſuppoſito ſubiecto.* Zadne zás ſtwo-

ſtworzenie niemoże zniczego co vczynić, ábowiem wzglę-
dem ſtworzenia *Ex nihilo, nihil fit.* Sámemu tedy Bogu creacya
przyzwoita ieſt, on ſam tylko może wſzyſtko zniſzczego vczy-
nić. Ták dálece. Iáko Akádemia Angelſkiego Thomaſzá ś.
vczy. Bog ſam day to nieſkończoney mocy ieſt, niemoże ie-
dnák communikowáć ſtworzeniu, *potentiam creandi*, nietylko
principaliter, ále náwet *inſtrumentaliter.* To ieſt niemoże dáć rze-
czy ſtworzoney, áby ábo mocą ſwoią mogłá ſtworzyć, ábo
też iáko inſtrument iáki mocy Bożey. Iáko ogień piekielny
ieſt inſtrumentem Bożym, vpalenia ábo męki złych Anyo-
łow, ábo iáko rzeczy máteryálne w Sákrámentách ſą inſtru-
mentem niewidomey łáſki Bożey. Iáko ná przykład w Sá-
krámenćie Chrztu, wodá ieſt inſtrumentem łáſki niewidomey
odrodzáiącey. A to dla tego że tu máią máteryą około kto-
rey czynić mogą, iáko wodá omywa ćiáło á vmywáiąc ćiáło,
duſzę oczyśca, (Auguſtyn święty mowi) przez łáſkę ktorą
ſpráwuie. Ktora łáſká ieſt prawdźie ſkutkiem, proporcyey
z wodą nie máiącym, iáko wodá ſámá w ſobie ieſt: ále iáko
ieſt inſtrumentem Bożym do tego obroconym, może bydz
przyczyną łáſki Bożey: ábowiem inſtrument ma to że może
bydź przyczyną ſkutku, z mocą iego włáſną proporcyey nie-
máiącego, gdy go do tego *cauſa principalis*, obroći. Lecz gdźie
niemaſz żadney máteryey, około ktorey mogłby inſtrument
czynić, niepodobna rzecz áby miał doiść ſkutku pryncypál-
nego ágentá. Ták ſię rzecz ma w ſtworzeniu rzeczy. Ktore
że żadney máteryey, iáko ſię powiedźiało nie ſupponuie, in-
ſtrument około niego nic czynić niemoże, á zátym niemoże
doiść ſkutku pryncypálnego ágentá: Bogá wſzechmogące-
go, ktory ſam wſzytko z niſzczego vczynić może. Ponieważ
tedy creácya, nietylko Oycu, ále y Synowi y Duchowi świę-
temu (iáko Athánázyus wywiodł z piſmá świętego ſzero-
ko) należy. Co Páweł święty iednym ſłowem wyráźił *ad Rom. 11.* mowiąc. *Quoniam ex ipſo, & per ipſum, & in ipſo ſunt omnia.*
Zniego, przez niego, y wnim ſą wſzytkie rzeczy. W ktorych

 ſłowách

ſłowách wyráźił, iákim ſpoſobem trzy perſony ſą początkiem ſtwozzenia. Poniewaź ábowiem Oćiec ieſt początkiem ſtworzenia bez początku, dáie mu *ex ipſo*. A źe Syn ieſt początkiem rzeczy iáko mądrość Oycowſka, dáie mu *per ipſum*. Ná koniec źe Duch święty ieſt początkiem iáko miłość ábo związek Oycá y Syná, przypiſuie mu *in quo omnia*. Poniewaź tedy nietylko Oćiec ále Syn y Duch święty, (iáko ſię powiedźiáło) creacyey ſą przyczyną, około ktorey ſtworzenie nic niemoźe ſprotáć. Tedyć nietylko Oćiec ále y Syn, y Duch święty prawdźiwym, á zátym iednym Bogiem ſą. Iáko Ian święty mowi. 1. *Ioan.* 5. *Tres ſunt qui teſtimonium dant in cœlo, Pater, verbum,& Spiritus ſanctus, & hi tres vnum ſunt.* Trzy ſą ktorzy świádectwo dáią ná niebie: Oćiec, Słowo, y Duch święty, á ći trzey iedno ſą. Według iedney nierozdźielney natury, ktorym nie ſą przećiwne ſłowá (iáko mowią Heretycy) ktore przydáie támźe Ian święty mowiąc. *Et tres ſunt qui teſtimonium dant in terra. Spiritus, ſanguis, & aqua. Et hi tres vnum ſunt.* Trzy tákźe rzeczy ſą ktore świádectwo dáią ná źiemi. Duch, krew, y wodá. A ći trzey iedno ſą. Abowiem to ſtoſowánie rzeczy źiemſkich do niebieſkich ma ſię bráć według proporcyey, iáko rzeczy źiemſkie do niebieſkich ſtoſowáć ſię mogą: to ieſt záchowuiąc náturę obudwu, zacność niebieſkich, niedoſkonáłość źiemſkich rzeczy. Ták tedy ná tym mieyſcu ma ſię bráć proporcya. Ze ieśli Duch, krew, y wodá (to ieſt. *Baptiſmus flaminis, ſanguinis, & fluminis*: Chrzeſt Duchá, krwie y wody) ſą iedno, względem iednego ſkutku nierozdźielnego, láſki odrodzáiącey, ktorą ſpráwuią. (Abowiem teź łaſkę ktorą ieden otrzymuie, przez prágnienie chrztu, drugi otrzymuie przez męczeńſtwo, á drugi przez o myćie wody.) Tedy Oćiec, Syn y Duch święty, nietylko ſą iedno względem iednego nierozdźielnego ſkutku, gdyź *Actiones Trinitatis ſunt indiuiſæ ab extra.* Ale teź ſáme w ſobie ſą iedno. Poniewaź *Quæ ſunt diſperſa inferiùs ſunt collecta ſuperiùs.* A źe natura ſtworzona ieſt iedná *ſpecie*, wieloráka *numero*. Natura Boſka doſkonálſzą będąc, muśi bydź iedná *numero*. A zátym

tym

tym Oćiec, Syn, y Duch święty, iednę naturę nierozdźielną máią. Ale iuż czás powroćić ſię do zátárczywey dyſputácyey ſłucháiąc pilno: co ná te gruntowne iednoiſtnośći Syná y Duchá świętego z Oycem dowody; z piſmá świętego wźięte, odpowie.

Probus. Jeśli po ták wielu piſmá świetego dowodách zoſtáie co do probácyey Aryuſzowi / niechay opowie. Dáyto (iáko mniemam) coby miał odpowiedźieć / nie ma: y iákim ſpoſobem miałby Athánázyuſzá/ od iednośći ſubſtáncyey/ ábo *Omouſion* od trąćić. Ale żeby potym nieuſkarżał ſię ná oppreſſyą iáką/ niechcemy mu w odpowiedźi przeſzkadzáć.

Aryuſz. Zaden niewątpi / że Athánázyus czárnokśieſkiemi ſztukámi vrzedu mydli oczy: áby śćieżki prawdźiwey wiáry/ według tych ktorzy ią świątobliwie trzymáią/ zátrzymáć niemogli. Dla tegoſz co ná tey probie Wielmożnośći twoiey wypowiedźieć niemogę / Ceſárſkiemu Trybunałowi zoſtáwie: gdźie y prawdy rozſądek przewyżſzą/ y czárnokśieſkie ſztuki/ dla prawdźiwey wiáry poſzánowánia/ miru niemáią.

Poſtrzegſzy Aryuſz że dowody Athánázyuſá ktore ná pokazánie iednoiſtnośći z Oycem Syná y Duchá świętego z piſmá świętego przytaczał, ták iáſne y ſkuteczne były, że y ſámemu ſędźiemu day to Pogáninowi, oczy otwieráć poczęły. obawiáiąc ſię áby niemi Philozph zkrępowány, dekretu przećiwko niemu potępiaiąc błąd iego, niewydał: áppelluie do Ceſárzá ſpodźiewáiąć ſię vniego więkſzego faworu. Ná co ták replikuie.

Athanazyvs. Ktorzy ſwoich ſentencyi bronić niemogą/ iákiemikolwiek mogą ſztukámi excuzácyey ſzukáć nie omieſzkiwaią. Ták teraz vczynił Aryuſz / iáko Wielmożność wáſzá widźi. Mnie záś doſyć nátym żem ná wſzytkie iego propozycye/ ktore przed Wielmożnośćią wáſzą przełożył/ ná potwierdzenie wiáry prawdźiwey / odpowiedźiał.

Widząc Probus Sędźia że z iedney ſtrony Athanazyus iednoiſtnośći Syná Bożego y Duchá świętego, ábo *Omouſion*, z pi-

z piſmá święte° iáko obiecał, wywiodł, y ná wſzytkie dowody przećiwne Aryuſzá, gruntownie z piſmá świętego replikuiąc odpowiedźiał. Aryuſz záś przećiwnym ſpoſobem áni ſwoie *triouſion*, niepokazał, áni tez ná dowody Athánázego ſłuſznie replikował. Commiſſiey ſwoiey y ſpráwiedliwośći czyniąc doſyć, wydał táki dekret.

P R O B V S.

Niewiádomego y nieumieietnego ieſt/ złośći ráczey folgowáć/ ániżeli prawdźie ćierpliwe vcho dáć/ ponieważ promotorom wiáry należy/ zá prawdą iśćʹ/ á niedáć ſie błedow petámi krepowáć. Tácy ábowiem zwyczay máią / że gdy ſwego błedu przewieść niemogą / obawiáiąc ſie áby wßytkim ludźiom zdrádá ich wiádomą niebyłá/ do kogo inßego vćiekáć ſie/ niewiedząc/ że y tey prawdźie zwyćieſtwo przypiſuie ſie/ ktorą dekret pożądány otrzymuie. Niepotrzebnie tedy Aryuß od náßego ſądu do Ceſárzá ápellował/ ponieważ w tey o wierze controwerſiey żadnego obćiążenia niemiał. Ale ſwoie gnuſność/ chcąc iákokolwiek pokryć/ vdáie ſie do Ceſárzá/ ktory niemogł Athánázego od obrony *Omouſion* to ieſt/ iedney ſubſtáncyey żadnym ſpoſobem oderwáć. Ale iáko (iego niepotrzebna vknowáłá intencya) áby tego nieczynił/ bronić niechce: áby zwyćiężonego oſoby ná ſobie nie noßąc/ z niepozwolenia czáſu nie tryumphował. Nam záś będźie należáło/ wßytko cokolwiek z obu ſtron przed náßym ſądem proponowano: Chwalebnemu Ceſárzowi do wiádomośći podáć/ áby fałßywe opinie precż odrzućiwßy / pálmę zwyćieſtwá / ATHANAZYVS. prawdźiwey wiáry obrońcá/ mogł otzymáć.

Táki dekret ferował, Probus Stároſtá zá Athánáżym przećiwko Aryuſzowi. Niereſpektuiąc, iáko ſpráwiedliwy ſędźia, ná Ceſárſkie commendácye, ále ná ſámę ſłuſzność: áni według áffektu ſwego, ále według prawdy, *ſecundùm allegata & probata,* ſądząc. Y day to Aryuſz nádáremnie vdáie ſię do ápellácyey, (máiąc ſędźie° dobrowolnego y ná iegoż inſtáncyą delegowanego) bronićiey iednák niechce, áby niezdał

ſię prze-

ſię przećiwną ſtronę ággráwowáć, máiąc zá to żey od Ceſárzá niemiał otrzymáć dekretu łáſkáwſzego. Dla tegoż oświadcza ſię, że miał ſłuſzną vczynić mu relácyą tránſákcyey wſzytkiey, áby prawdá ná wierzchu byłá, á prawdźiwey wiáry obrońcá ATHANAZYVS pálmę zwyćięſtwá otrzymał. Y ták Aryuſz ktorego przedtym ſędźia Probus názywał czći godnym kápłánem, z łey wiáry authorem zoſtał. ATHANAZYVS záś, ktorego przedtym zwał wynalezcą błędu; prawdźiwey wiáry obrońcy, tytuł otrzymał.

CONCLVSIA.

Z tego dekretu káżdy rozumem przyrodzonym oświecony, doſtátecznie wyrozumieć może: iáko gruntowne ſą fundámentá wiáry świętey Kátholickiey, á iáko ſłábe ſą dowody ábo ráczey obłudy wſzytkich Herezyi y kácerſtw, Kátholickiey wierze przećiwnych. Ponieważ Probus ſędźia pogánin vważáiąc ſáme *principia* ſtron przećiwnych (Athánáżyuſá y Aryuſzá) zá Athánáżym ferował dekret; A Aryuſzá, day to od Ceſárzá Conſtánciuſá pilnie commendowánego, potępiáiąc.

Vważał ábowiem roſtropnie madry Philozoph.

Naprzod. Ze Aryuſz przymuſzáiąc Athánázego áby mu nie z ſwoich, ále z iegoż fundámentow *Omouſion* rzetelnie według ſłow, z piſmá święte° wywiodł. (co zá niepotrzebną mniemiał Athánázyus, ponieważ według wiáry Kátholickiey nietylko to co w piśmie świętym znáyduie ſię według ſłow, ále y co z náyduie ſię według ſenſu, potrzebá wierzáć) on ſam z ſwegoż właſnego fundámentu, przećiwney rzeczy *triouſion*, (day to obligował ſię ná to) pokazáć niemogł. Athánázyus záś z fundámentu ſwego, to ieſt z piſmá świętego według ſenſu wźię-

ſu wźiętego, wywiodł *Omouſion*, to ieſt iednoiſtność, nietylko Syná z Oycem (oczym byłá controwerſia) ále y Duchá świętego. (Ktorey tákże Aryuſz przeczył) odpowiedáiąc ſzeroko ná wſzytkie dowody iego ktore z piſmá świętego przećiwko iednoiſtnośći Boſkich perſon állegował: reſponſá ſwoie piſmem świętym według poſpolitego rozumienia wźiętym, comprobuiąc.

Druga. Vważał że Aryuſz nietylko wieźſzał ſię ná ſłowách. Ale ſkakał *de genere in genus* wtrąćáiąc niepotrzebne queſtie y do máteryey nienależące. Iáko wtrąćáiąc quæſtią o ſubſiſtencyách oſob (gdy mu nákązał Probus ſędźia áby pokazał w piśmie świętym rzetelnie ſłowo *trionſion.*) Chcąc przez conſequentią dokazáć co niemogł ſłownie dowieść. Co Philozophowie za Sophiſma abo oſzukánie poczytáią. Athánázyus záś záwſze w kroku nieuſtępnie ſtał: chcąc iáko zpoczątku ták y ná koniec pokazáć, (iákoż y pokazał) z piſmá świętego iednoiſtność ábo *Omouſion* Syná Bożego z Oycem: nie według ſłow, ále według ſenſu y rzeczy ſámey. A gdy Aryuſz wyćiągał ponim áby mu z piſmá świętego, nietylko rzecz iednoiſtnośći, ále y ſámo ſłowo *Omouſion* pokazał, w zbrániał ſię zá niepotrzebną to rzecz máiąc, (iáko y Probus miał:) wyćiągáiąc tákże ná nim, (według vſtaw diſputuiących) áby mu przećiwne ſłowo *trionſion:* ktorego Aryuſz *ſignificatum* twierdźił; w piśmie świętym pokazał.

Trzećia. Vważał że Aryuſz, dayto záſtáwiał ſię ſtárodawnośćią iáko y wſzyſcy Heretycy czynią, (vdáiąc, że ich Sekty ſtárodawnieyſze ſą nád wiárę świętą Kátholicką, co fałſz ieſt, iákoſmy iuż pokazáli) nowośćią iednák y duchem prywatnym nárabiáią: ktore ſpoſoby, nietylko v Philozophow, ále y v ludźi vważnych mieyſcá niemáią. ATHANAZYVS záś ná ſtárodáwnośći, y Synodách powſzechnych polegał, ktore ludźie roſtropni poważáią ſobie. A Philozophowie od ſtárodawnośći y poſpolitośći opiniy, ktore zowią *communes animi*

nimi conceptiones. dowody ſwoie biorą: co y Probus w tey dyſputácyey námienił.

Czwarta. Vważał że Aryuſz, według ſwego duchá prywatnego, bárdzo grubo o Boſtwie dyſzkurował. Náláżſzy ábowiem w piśmie świętym że Bog Oćiec Syná rodźi. *Pſal. 2. Ego hodie genui te.* Ia dźiś zrodźiłem ćię. Tákże *Pſal. 109. Ex vtero ante luciferum genui te.* Z żywotá, przed iutrzenką zrodźiłem ćię. Według rewelácyey duchá ſwego prywatnego dyſzkurował ták. Ponieważ Bog Oćiec z żywotá rodźi Syná, iáko Piſmo święte mowi. Tedy, muśi bydź dwoiákiey płći, muśi mieć członki y żywot máteryálny. Muśi cześć ſubſtáncyey tráćić, muśi iey vdźielić Synowi, y od śiebie oddźielić. A zátym Syn będźie rożney, ponieważ oddźieloney według liczby ſubſtáncyey: y ták nie będźie *Omouſion* ábo *conſubſtantialis Patri.* to ieſt iednoiſtotny Oycu. Ktorych conſequencyi żáden Philozoph pochwalić niemoże, Abowiem prawdźiwi Philozophowie, vważáiąc że Bog ieſt ták wyſokiey natury, że w ſobie niedoſkonáłośći y ſkázy mieć niemoże. Nieżadney w ſobie niedoſkonáłośći y ſkázy mieć niemoże. Nie przypiſuią mu tylko te *attributa*, ktore ſáme w ſobie niedoſkonáłośći niemáią: iáko mądrość, vmieiętność, ſpráwiedliwość, miłośierdźie, rodzenie, y inſze tym podobne. Ktore ieśli nie doſkonáłość iáką máią, nie máią iey ſáme z śiebie, ále dla tego że ſię znáyduią w ſtworzeniu. A zátym według iſtnośći ſwoiey ſą Bogu właśnie przypiſáne. Aryuſz tedy biorąc rodzenie nie iáko w ſobie ieſt ále iáko znáyduie ſię w ſtworzeniu, dla tego przypiſował Bogu tákie monſtrá, ktorych wypolerowány Probuſá Philozophá dowćip ćierpieć niemogł. Y rad vſłyſzał gdy Athánázyus wyznał, że nie wſzytko co ſię o Bogu mowi ma bydź iſtotnie rozumiano, ále te tylko *attributa*, ktore zá ſobą niedoſkonáłośći niepoćiągáią: te záś ktore iſtotnie w ſobie niedoſkonáłość zámykáią, niemáią być Bogu przypiſáne *propriè* ále tylko *metaphoricè*. Co gdyby Aryuſz był zrozumi..ł, nieprzyiźedł by był do tákich *extrema* (iáko ſam przy-

przyznał) ábo nieprzyimowáć piſmá świętego, ábo ták wiele bluźnierſtwá iáko conſequencyi, z niego wnośić. Ale przypiſałby był Bogu rodzenie prawdźiwie (ponieważ ſámo wſobie niedoſkonáłośći niema) A żywot przypiſałby mu był *metaphoricè* (iáko y inſze przymioty niedoſkonáłość zá ſobą poćiągáiące) á zátym niewnośił by był tych bluźńierſkich conſequenciy z żywotá Bożego, ktory mu piſmo święte przypiſuie. Czemu dźiwowáć ſię nietrzebá, ábowiem duch prywatny nietylko ma ſwoię ſzczegulną Theologią ále y Philozophią, ktorey y grubi pogánie rozumem od Bogá oświeceni poiąć niemogą.

Nákońiec. Vważał Probus ſędźia, że Aryuſz częſtokroć nugácye ábo retráktácye czynił: raz pozwaláiąc iednyże rzeczy, drugi raz niepozwaláiąc. Iáko ná przykład, raz twierdząc że Syn nieináczey Oycu iſtotny ieſt, iáko śńieg ábo grad (ktory Bog według piſmá świętego zrodźił) Bogu iſtotny ieſt. A drugi raz przyznawáiąc, że ináczey Syn Boży pochodźi, ániżeli człowiek ábo inſze ſtworzenie (ktorego Bog Oycem ieſt) á zátym ináczey Bog rodźi Syná, á ináczey ſtworzenie, w czym ieſt oczywiſta contrádykcya, ábowiem nie ináczey rodźić, á ináczey rodzić, ſą rzeczy cále przećiwne, Ktore nugácye y contrádykcye v Philozophow pewną conwikcyą ſą.

Te tedy y tym podobne momenta przyczyną były. Ze Probus ſędźia, ná commiſſią controwerſiey, między Atháńázyuſem y Aryuſzem delegowány (day to miał Aryuſzá od Ceſárzá wielce záleconego) Sektę Aryáńſką potępić muśiał. Widząc ábowiem ták oczywiſty błąd Aryuſzá, wolał go dizguſtowáć; á niżeli od wſytkiego świátá o nieſpráwiedliwość nágánę ponośić.

Tákie ſą fundámentá wiáry wáſzey Aryániſtowie. Tákie documentá Sekt waſzych Heretycy. Tákie ſą wáſze Theologie tákie Philozophie PP. Proteſtánći

ſtánći, ktorych błędy nietylko od Kośćiołá świętego Kátho- lickiego, ále náwet od Pogan, táiemnic wiary Chrześćiáń- ſkiey niewiádomych, poślákowáne bydź mogą. Azá niewi- dźićie że Probus ſędźia Philozoph, trzymáiąc ſię *communia principia : ex confeſſis, & ex ore proprio* Ariuſzá potępił? A w nim bá- nitował Herezye wſzytkie, ktore ná tymże fundámenćie iáko y Aryániſtowie ſtoią, ná piśmie świętym według woli tłumá- czonym. A zatym ieśli Aryáńſką Sektę gánićie, toć y inſze Se- kty, á zátym y wáſze gánić muśićie; á ieśli ſwoię chwalićie, chwalćie y drugie. Ieśli wſtydźićie ſię Sekty Aryáńſkiy, wſtydz ćie ſię Luterſkiey, Kálwińſkiey, ktore ſię tákże iáko y támtá od Kośćiołá Kátholickie° oderwáły; y ná tymże fundámenćie ſą zbudowáne. Niezáſtániayćie ſię tym, że gorzey á niżeli wy wierzą. Ieśli ábowiem iedná Sektá mniey ábo więcey wierzy, w tym ieſt máteriálna rożność (iáko to że człowiek ieſt mniey ſzy á drugi więkſzy, ieden ieſt biały á drugi czarny, to ich iſtotnie nierożni) Ale w tym, że piſmo święte ieden według vpodobánia ſwego, á drugi według vpodobánia poſpolitego wykłada, ieſt iſtotna rożność. Iáko w tym że człowiek ieſt zwierzę rozumne, á ośieł zwierzę bez rozumne, ieſt iſtotna rożność. Ieśli tákże iedná Sektá więcey błędow w ſobię ma, á niżeli druga, przez to iedná od drugiey nie rożni ſię iſto- tnie. Ale ieśli ná rożnym fundámenćie ſą poſtánowione, dźielą ſię iſtotnie. A że wſzyſtkie Herezye ná iednym fundá- menćie ſtoią iákom iuż pokazał, (to ieſt ná piśmie świętym, według duchá prywatnego tłumaczonym) przez to że iedná mniey wierzy, ábo więcey w ſobie błędow zámyka, á druga więcey wierzy ábo mniey błędow w ſobie zámyka, nierożnią ſię iſtotnie. Dla tegoſz wſzytkie Sekty zá iednę (przećiwną wierze świętey Kátholickiey) poczytáne bydź máią. Ták że iáko Kośćioł prawdźiwy nic inſzego nie ieſt tylko zgro- mádzenie wiernych, iednośći duchá świętego: Ták Ko- śćioł fałſzywy ieſt zgromádzenie Sekt rożnych, w iednośći (ktora rożnośćią ieſt) duchá prywatnego. A zátym wyro-

 zumieć

zumieć niemogę, czemu kto ráczey iedney á niżeli drugiey chwyta ſię Sekty. Ieśli ábowiem Luteránisto ábo Kálwinisto wierzyſz iednoiſtotnego Syna Oycu, dla tego że znáyduieſz w piśmie ś. *Ego & Pater vnum ſumus Ioan. 10.* Ia z Oycem iedno ieſteſmy. Co duch twoy prywatny każe o iedności natury rozumieć. Czemu niemaſz wierzáć, że iſtotny nie ieſt, z Aryuſzem. Ponieważ znáyduieſz w piśmie świętym. *Pater maior me eſt. Ioan. 14.* Oćiec moy więkſzy ieſt nádemnie. Co tákże áby o rożnośći natury rozumiał, duch iego prywatny podáie mu do ſercá, ponieważ (według wáſzey interpretácyey) Páweł święty pozwala, áby káżdy iáko co chce rozumiał. *Vnuſquiſq; ſuo ſenſu abundet. Ad Rom. 14.* Ieśli ábowiem rzeczeſz że ty z duchá ś. mowiſz, on tákże powie że z duchá świętego rzecz przećiwną twierdźi. Ieśli záś rzeczeſz że duch twoy powieda, że duch, przećiwną rzecz twierdzący nie ieſt duch prawdźiwy; duch iego tákże o twoim duchu powie, że ieſt duch fałſzywy. A komuſz tu wierzáć? Zá iednę tedy Sektę muśiemy wſzytkie Herezye poczytáć, ponieważ máią *eandem rationem formalem credendi* y ná iednym grunćie wſzytkie zbudowáne ſą.

Co że ták ieſt ſáme przymioty y właſnośći Herezyi potwierdzáią. Przypomniyćie ſobie iáko ſtárodawny Tertulian Heretykow ſwego czáſu obyczáie opiſał, á ſtoſuyćie ie do obyczáiow dźiśieyſzych Hæretykow, przyznáć muśićie że ſobie podobne ſą y we wſzytkiem qwádruią. Ták tedy ie ſzeroko opiſuie. *lib. de præſcr. cap. 41.*

Non omittam ipſius etiam conuerſationis Hereticæ deſcriptionem: quam futilis, quàm terrena, quam humana ſit, ſine grauitate, ſine authoritate, ſine diſciplina, vt fidei ſuæ congruens. Inprimis quis cathecumenus, quis fidelis incertum eſt. Pariter adeunt, pariter audiunt, pariter orant: etiam Ethnici ſi ſuperuenerint, ſanctum canibus, & porcis margaritas, licet non veras iactabunt. Simplicitatem volunt

ſunt eſſe proſtrationem diſciplinæ, cuius penes nos curam; lenocinium vocant. Pacem quoq; paſſim cum omnibus miſcent. Nihil enim intereſt illis, licet diuerſa tractantibus, dum ad vnius veritatis expugnationem conſpirent. Omnes tument. Omnes ſcientiam pollicentur. Ante ſunt perfecti Cathecumeni quàm edocti. Ipſæ mulieres hereticæ quàm procaces, quæ audeant docere, contendere, exorciſmos agere, curationes repromittere, forſitan & tingere. Ordinationes eorum temerariæ, leues, inconſtantes: nunc Neophitos conlocant, nunc ſæculo obſtrictos, nunc Apoſtatas noſtros, vt gloria eos obligent quia veritate non poſſunt. Nunquam facilius proficitur quam in caſtris rebellium, vbi ipſum eſſe illic promereri eſt. Itaq; alius hodie Epiſcopus, cras alius; hodie Diaconus cras lector: hodie Præsbyter cras laicus. Nam & laicis ſacerdotalia munera iniungunt.

Nieopuſzczę (mowi Tertulian) ábym niemiał conwerſácicy Heretykow opiſáć: iáko płocha, iáko źiemſka, iáko krewka ieſt: bez powagi, bez zwierzchnośći, bez kárnośći, iáko wierze ich przyzwoita. Naprzod kto v nich ieſt cathecumenem, kto ochrzczonym nieznáć. Zárownie przyſtępuią, zárownie ſłucháią ſłowá Bożego, zárownie modlą ſię: choćiayby y Pogánie przyſzli: świątośći pſom, á wieprzom perły, dayto niepradźiwe rzucáią. Proſtotą názywáią wykorzenienie kárnośći, ktorey v nas pilność, pobłażániem zowią. Ze wſzytkiemi Kommunikuią. Nic ábowięm im ná tym dayto rożne rzeczy tráktuiącym, byle przećiwko ſámey prawdźie conſpirowáli. Wſzyſcy ſą nádęći, wſzyſcy náukę obiecuią. Wprzod ſą doſkonáłemi Cáthecumenámi, ániżeli w wierze wyćwiczonemi: ſáme białegłowy ich iáko beſpieczne, ták że śmieią vczyć, ſprzeczáć ſię, exorciſmy czynić, lekámi ſię báwić, á

wić, á podobno y chrzćić. Swięcenia ich nieuważne, lekkie, nieſtáteczne. Raz Neophitow ordynuią, pod czás ludźi świá-towych, pod czás Apoſtatow náſzych: áby ich honorámi dewinkowáli, ponieważ prawdą niemogą. Niemáſz więkſzey promocyey iako w obozie rebelizantow, gdźie ſam pobyt záſługą ieſt. Y ták, ieden dźiś Biſkupem, iutro láikiem. Abowiem y láikom Kápłáńſkie powinnośći dáią. *Dotąd Tertulian.*

Gdźie iáko wzwierćiedle prawdźiwym maćie reprezentowáne obyczáie Heretykow wſzytkich: Ták dálece, że gdybym niewiedźiał o tym że Tertulian przećiwko Heretykom ktorzy byli zá iego czáſu, piſał: rozumiałbym zápewne że náſzych Proteſtántow conterfetuie. Ták ſobie ſą podobne Sekty, ták ſobie z przyiáią Herezye, tak podobnych ſą ſobie humorow Kácermiſtrzowie, że ich náwet rozeznáć trudno. A zátym niemamy wątpić że wſzytkie Herezye zá iednę Sektę máią bydź poczytáne, ponieważ nietylko ieden fundáment máią, ále y obyczáie y poſtępki podobne.

A zátym Probus nietylko Sektę Aryuſzá, ále y inſze Sekty w oſobie Aryuſzá potępił, ieśli nie względem ártykułu iednoiſtnośći Syná Bożeᵒ, przynamniey względem inſzych *dogmata.* Iáko to, że nietylko trzebá wierzáć co ſię w piśmie ś. znáyduie według ſłow, ále y co znáyduie ſię według ſenſu. Ze nietrzebá według phántázyey ſwoiey, ále według Synodow piſmo ś. tłumáczyć: y w inſzych punktách ktore w kontrowerſyey reprobował. Aleć y w tŷ ártykule iednoiſtnośći Syná Bożego przeniewierzyli ſię Proteſtánći. Aza Kálwin *proteſt* 10. *aduerſus Gentilem* nie mowi, że to imię Bog przednieyſzym ſpoſobem Oycu á niżeli Synowi należy? (Przez co mnieyſzym czyni Syná nád Oycá) Támże piſze że Syn względem perſony nie właśnie zowie ſię ſtworcą niebá y źiemie, ále tylko ſam Oćiec. (A zátym Syn w Káthalogu ſtworzenia zoſtánie.) Támże mowi, że te ſłowá ktore znáyduią ſię w Symbolum Niceńſkim że Syn Boży pochodźi od Oycá, iáko Bog z Bogá, y świátło z świátłośći: grube y oſtre ſą. A Luter piſząc *contra*

Iaco.

Iacobum Latomum áza nic mowi? Brzydźi ſię duſzá moiá tym ſłowem *Omouſion*. (ſłowem, ktorym Kátholicy Aryániſtow nabárźiey ráźili) Y dla te° podobno wyrzućił z modlitw ſwoich te ſłowá. Swięta Troyco iedyny Boże zmiłuy ſię nád námi.
Pátrzćieſz PP. Proteſtánći iáko wáſze Sekty, nietylko z inſzemi, ále nawet z Aryáńſką Sektą (ktorą potępiaćie y brzydźićie ſię) quádruią. Pátrzćie iáko ſię znią zgadzáią y iednoczą, nietylko względem fundámentu iednego, y obyczáiow podobnych, ále náwet y ártykułow ſámych. Widźićie że o was verifikuie ſię co powiedźiał Iákub ś. c. 2. *Qui offendit in vno factus eſt omnium reus*. Widźićie do iákiego was niebeſpieczeńſtwá duch prywatny prowádźi, gdy piſmo święte káżdy z was iáko chce interpretuiąc: muśićie, ábo błędy pierwſzych Heretykow, od Kośćiołá świętego potępionych, wſkrzeſzáć, ábo nowe wymyśláć.
Z kąd ták wiele ſproſnych y obrzydliwych národźiło ſię baiek, że ich wſzy ćierpieć vczćiwe niemogą. A że million inſzych obrzydliwſzych (ktorych ieſt niezliczona liczbá opuſzczę) Przypomniyćie ſobie Kapokrácyánow ktorych do tákie° odmętu duch prywatny przywiodł. Ze czytáiąc one ſłowá Ewángeliey. *Math. 5. Non exibis inde donec reddas nouiſſimū quadrātē.* Niewynidźieſz ztąd áż zápłáćiſz do namnieyſze° hálerzá. Niewſtydźili ſię twierdźić, że káżdy człowiek powinię pewną liczbę grzechow wypełnić; á iesliby ſię tráfiło żeby iey doſyć nie vczynił, ták dłu° duſzá ie° wraca ſię do ćiáłá, áż ſwoię miárkę grzechow do namnieyſzego wypełni. Oczym świádczy *Epiphan. hær. 27.* Nuſz Montániſtowie czynili ofiárę ze krwie rocznego dźiećięćiá (ktorego bráli zá báránká rocznego) ktorą ſzpilkámi oſtremi zniego wytaczáli, z wielkim á nieſłychánym okrućieńſtwem. Oczym Auguſtyn święty *Hær. 26.* Donátyſtowie záś ſámych ſiebie zábijáli: lubo z gor zrucáiąc ſię, lubo ſię topiąc, lubo w ogień wrzucáiąc; á pod czás zábijáiąc tych ktorzy im do męczeńſtwá czártowſkiego dopomoc niechćieli. Ták z nátchnienia duchá prywatnego tłumácząc
 one ſło-

one słowá. *Ioan.* 15. *Maiorem charitatem nemo habet, vt animam ſuam ponat pro amicis ſuis.* Większey miłośći niemoże żaden oświádczyć, iáko kłádąc duſzę zá przyiaćioły ſwoie. Oczym świádczy tenże Auguſtyn święty. *Epiſt.* 50. *Theodoret. lib.* 4. Ale ktoſz by ſię ná wyliczał inſzych nietylko dobrowolnych, ále náwet ták ſproſnych báśni, że ich nieśmiem náwet y pioru poduſáć, obawiáiąc ſię vſzu niewinnych obráżić.

Aza y to ma fundáment prawdy co Luteránistowie vczą? Ze dźieći ná ten czás gdy ich krzczą: máią rozum, słucháią słowá Bożego y wierzą. Iáko ná Synodźie ſwoim Witembergſkim Roku Páńſkiego M. D. XXX VI. vrádźili. Co żadną miárą bez cudu oſobliwego bydź niemoże. Y owſzem iáko Auguſtin święty *Epiſt.* 57. *ad Dardanum* mowi. Gwałt wielki czynią przyrodzeniu ktorzy to mowią. Iáko ábowiem mowi podobna, áby dźiećię ktore płácze, wzbránia ſię ile może, gdy go omywáią, miáło wiedźieć co czyni? ieśli wierzy, czemu ſię oćiąga? ieśli krzeſt chętnie przyimuie, czemuż wrzeſzczy, z przećiwia ſię, á czáſem y Krzćielnice (iáko Kopronim vczynił) nie vſzánuie?

Kálwiniſtowie záś od Miſtrzá ſwego wźiętą, táką náukę máią. Ze Bog ieſt przyczyną grzechow, nieináczey iáko ieſt ſprawcą dobrych vczynkow. Ták że iáko nas do dobrego inſpiruie, y promowuie; ták do złe° poduſzcza y prowádźi: Iże nie ináczey był przyczyną confeſſyey nádprzyrodzoney Piotrá świętego o Synu Bożym, iáko był ſprawcą zdrády y złośći Iudaſzowey. A co większa tenże Kálwin twierdźi, że Chryſtus Pan ná krzyżu deſperował, á co większa męki piekielne ćierpiał.

Ale ktoby chćiał *chaos* wſzyſtkich błędow y extrawágáncyi Heretyckich obaczyć. Niechay przypátrzy ſię iákie monſtrá duch prywatny w Angliey porodźił. Znaydźie tám *trementes*, ktorzy czytáiąc w piśmie ś. one słowá. *Pſal.* 2. *Seruite Domino in timore & exultate ei cum tremore.* Służćie Pánu w boiáźni, y ráduyćie ſię mu we drzeniu. Wſzytkę Sektę ſwoię w trzę-

w trzęśieniu poſtánowili, vſtáwicznie drząc: y máiąc zápewną, że choćiayby kto niewiem iákich zbrodni był winien, przez to vſtáwiczne trzęśienie onych pozbywa. Znaydźie tám *indifferentes*, ktorzy one słowá Páwłá świętego *ad Rom. cap.* 14. czytáiąc: *vnuſquiſq; in ſuo ſenſu abundet.* Káżdy niechay ſię według ſwego vmysłu rządźi. Káżdy znich ſzczegulną ſobie Religią knuie, do żadney Sekty nieápplikuiąc ſię, á w ſwoiey indifferenciey pod czás áż do śmierći trwáiąc. Znaydźie tám náwet *independentes*, ktorzy reflexią czyniąc ná wolność Chrześćiáńſką o ktorey Páweł święty *ad Gal.* 5. wowi *In libertatem vocati eſtis.* Do wolnośći wezwáni ieſteśćie. Wolność w ſwawolą obracáią, zwierzchośći żadney nád ſobą nieznáiąc, y Pánom ſwoim posłuſzeńſtwá niechcąc oddawáć. Przećiwko rzetelnemu przykazániu tegoż Páwłá święte°. *Ad Epheſ.* 6. *Ad Coloſſ.* 3 *Ad Hebr.* 13. Tákie monſtrá duch prywatny *in materia fidei*, tákie poczwáry *in ſtatu Politico* rodźi.

A zátym komu duſzá y zbáwienie wieczne miłe ieſt, ktokolwiek nie ieſt ieſzcze dány *in reprobum ſenſum*, y kogo vpor Herętycki cále nie omamił. Vczyń reflexią słuſzną ná to co mowię, á niedáy ſię zwodźić temu prywatnemu á zdradliwemu, duchowi: obawiáiąc ſię áby ćię do tákiegoż lábiryntu iáko drugich, niezáprowádźił; kaiąc ſię ták fátálnemi przykłádámi, y pomniąc ná to że náder ſzczęśliwy ieſt, *quem faciunt aliena pericula cautum.*

Przypomniy ſobie iáko ſię iuż wiele Sekt y Herezyi przeminęło, iáko ich wiele będźie ná potym áż do ſkończenia świátá: ktore wſzytkie iáko iednym trybem początek miáły y będą mieć, ieden poſtępek y ieden koniec wezmą. Początek ich ieſt pychá, poſtępek vpor, á koniec confuzya y potępienie, od Synodow powſzechnych, ktoremi záwſze Kośćioł ś. Kátholicki wſzytkie Herezye gáśił. Cy byłá kiedy potężnieyſza nád Aryáńſką Sektę? ktora ták wiele fautorow Ceſárzow, Krolow, y Biſkupow miáłá, y prawie iáko wieża Babel wzbiłá ſię byłá do niebá, ták, że pod iey ćiężarem ledwie nie wſzytek świát

 ięczał,

ięczał. A gdźież ſię podźiáłá? wywroćiłá ſie zgrũtu y iáko báłwan Dagon, ábo ſtatua Nábuchodonozorá zgruchotáłá ſię do ſzczętu, y w proch obroćiłá. Tož będźie ſię dźiało z przyſzłymi ná potym błędámi.

A Kośćioł ś. Kátholicki iáko opoká nieporuſzona w puł morzá burzliwego (Sckt rozmáitych) ná powſzechnym rozumieniu piſmá ś. iáko nâ *centrum* naſtalſzym położona ſtoi. Iáko ábowiem *Tertul. lib. 6. de præſcr.* mowi. Niegodźi ſię Kátholikom nic według ſwoiey fántázyey ſtánowić, ábo co kto poſtánowi przyimowáć. Apoſtołow ſámych zá Miſtrzow náſzych znamy, ktorzy tákże nic zgłowy ſwoiey nie wymyślili, ále podáną od Chryſtuſá Páná náukę narodom podáli. *Nobis verò nihil ex noſtro arbitrio inducere licet, ſed nec eligere quod aliquis de arbitrio ſuo induxerit. Apoſtolos Domini habemus authores, qui nec ipſi quidquam ex ſuo arbitrio, quod inducerent, elegerunt: ſed acceptam à Chriſto diſciplinam fideliter nationibus adſignauerunt.*

Biją wprawdźie przećiwko tey opoce rozmáite Herezye, nádymáiąc ſię y wynoſząc iáko wáły morſkie, ták że według ludzkiego mniemánia zda ſię, iákoby ią miáły zátopić: ále nic iey vczynić niemogą, y owſzem vderzywſzy ſię onię, roſtrącáią ſię powracáiąc názad. Ták że onich mowić możemy, co mowi Iob ś. o wáłách morſkich *cap. 38. vſq; huc venies, & non procedes ampliùs, & hic confringes tumentes fluctus tuos.* Tu ſtánieſz dáley niepoſtępuiąc, tu roſtrąćiſz nádęte wáły twoie. Y niedźiw, ábowiem ſam Chryſtus Pan (ktory ieſt naywyżſzą prawdą) przyobiecał tey opoce, Kośćiołowi ſwemu, nigdy, niezwyćiężoną ſtałość. *Matt. 16. Portæ inferi non præualebunt aduerſus eam.* Bramy piekielne niezburzą iey. A iáko Auguſtyn ś. *in pſal.* mowi. *Ipſa eſt Petra (Eccleſia Catholica) quam non vincunt ſuperbæ inferorum portæ.* Tá to ieſt łodká ktora chwieie ſię prawdźie pod czás od náwáłnośći wielkich agitowána: ále nigdy niepogrąża, iáko dobrze ieden Poetá Krolowi iednemu ktory ſrożył ſię ná Kośćioł ś. odpowiedźiał.

Niteris incaſſum nauem ſubuertere Petri,
Fluctuát, ſed nunquam mergitur illa ratis.